

# Generalissimus Stalin pozdrowia pionierów radzieckich

MOSKWA (PAP)

Agencja Tass donosi, że Generalissimus Stalin w dniu trzydziestolecia organizacji pionierskiej im. W. I. Lenina przesłał młodym pionierom, Związku Radzieckiego następujące pozdrowienia:

Pozdrawiam z całego serca młodych pionierów i uczniów w dniu trzydziestolecia organizacji pionierskiej im. W. I. Lenina.

Życzę pionierom i uczniom zdrowia i powodzenia w nauce, pracy, działalności społecznej.

Niechaj organizacja pionierska nadal wychowuje pionierów i uczniów na wiernych leninowców, oddanych synów naszej Wielkiej Ojczyzny.

(—) J. Stalin

## 180 osobowa wycieczka chłopów wyjechała do ZSRR

WARSZAWA (PAP)

20 bm. wyjechała z Warszawy wycieczka naszych chłopów do Związku Radzieckiego. Udział w niej biorą chłopcy z 15 województw. Wycieczka liczy 180 osób, a wśród nich 34 kobiety. Uczestnikami wycieczki są mało i średniorolni chłopcy, którzy zostali wybrani przez mieszkańców wsi na specjalnych zebraniach gromadzkich. Wśród delegatów jest 44 chłopów ze spółdzielni produkcyjnych, 21 z nich — to przewodniczący zarządów spółdzielni.

Podobnie jak wycieczki chłopskie, które bawiły w Związku Radzieckim w latach poprzednich — obecna wycieczka ma na celu zwiedzenie kołchozów, zapoznanie się z życiem i pracą kołchozników oraz z wielkimi osiągnięciami ich wspólnej gospodarki kołchozowej.

## W Moskwie otwarto wystawę malarstwa polskiego

MOSKWA (PAP)

W salach Akademii Sztuki w Moskwie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy malarstwa polskiego, zorganizowanej przez Polski Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą oraz Ministerstwo Kultury i Sztuki, jak również przez Komitet do Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR.

## Przed Świętem Ludowym

W Poznaniu powstał wojewódzki komitet obchodu

Tegoroczne Święto Ludowe, przypadające na dzień 1 czerwca, zbiega się z 20 rocznicą wystąpienia rewolucyjnych mas chłopskich w Łapanowie, Lesku, Jadowie i innych miejscowościach oraz z 15 rocznicą wielkiego strajku chłopskiego, skierowanego przeciw faszystowskiemu rządowi ucisku, przeciw obszarnikom i kapitalistom.

Święto Ludowe będzie radośnie obchodzone we wszystkich gromadach i gminach całego kraju, będzie wyrazem solidarności mas chłopskich z klasą robotniczą i dalszym ogniem walki i zacieśnieniem sojuszu robotniczo-chłopskiego. Święto Ludowe przebiegać będzie pod hasłem ściślejszego zespolenia się mas pracujących chłopstwa wokół klasy robotniczej w narodowym froncie walki o pokój i plan 6-letni, pod hasłem walki o wzrost produkcji rolnej i hodowlanej, o gospodarcze i polityczne umocnienie Ojczyzny.

W Poznaniu powstał już Wojewódzki Komitet Obchodu Święta Ludowego, w skład którego weszli sekretarz WKW, ZSL, Michał Szaroch

# GTOS WIELKOPOLSKI

Cena 15 gr

CZY  
TEL  
NIK

Rok VIII Wyd. A B

Poznań, czwartek 22 maja 1952 r.

Nr 122 (2555)

Młodzież współzawodniczy o zaszczyt uczestniczenia w Złocie

## Wzmaga się rywalizacja o wyższą wydajność i jakość produkcji

WARSZAWA (PAP).

W setkach zakładów produkcyjnych całego kraju młodzież tańca do szlachetnej walki o zaszczyt uczestniczenia w radosnym „święcie młodzieży” — Złocie Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej.

Młodzież Stoczni Gdańskiej podejmując zobowiązania zlotowe, zawiera pisemne umowy o współzawodnictwo pomiędzy poszczególnymi robotnikami i brygadami. Umowy te pozwalają ustalić dokładnie wartość każdego z podjętych zobowiązań oraz ułatwiają systematyczną kontrolę przebiegu współzawodnictwa.

W zakładach przemysłowych całego kraju powstają liczne młodzieżowe brygady produkcyjne, w których młodzież osiąga znacznie wyższą wydajność, niż pracując indywidualnie.

## Indie pragną przyjaznych stosunków

ze wszystkimi krajami

MOSKWA (PAP)

W depeszy z Delhi agencja TASS donosi, że 16 maja przemawiał w parlamencie prezydent Indii Radżendra Prasad.

Mówiąc o polityce zagranicznej Indii Radżendra Prasad oświadczył, że rząd Indii zamierza prowadzić politykę przyjaźni ze wszystkimi krajami świata. Poruszając wydarzenia koreańskie Prasad powiedział, że wydarzenia te stanowią zagrożenie dla całego świata, pokazując co przynosi wojna.

Prasad wyraził ubolewanie, że rząd Unii Południowo-Afrykańskiej kontynuuje politykę rasistowską, co prowadzi do poważnych komplikacji. Podkreślił on również, że większość Hindusów zamieszkujących od dłuższego czasu Ceylon pozabawiona jest praw wyborczych.

— jako przewodniczący oraz Józef Dorna — KW PZPR, Edward Bertold — prezydium WRN, kpt. Marian Stolarek — Wojsko Polskie, Tomasz Malinowski — ZSCH, Anna Zdrojewska — Liga Kobiet, Bernard Michałowski — TPRP, Bolesław Orgelbrandt — Woj. Kom. Obrony Pokoju, Łapiński — PCK i Jarosław Nowicki — CRS, — jako członkowie.

Komitet odbył już swe posiedzenie inauguracyjne, na którym ustalono program obchodu, powołano trzy komisje wykonawcze — propagandowo-imprezową, organizacyjną i gospodarczą. Komisje opracowały szczegółowy program, według którego centralny wojewódzki obchód Święta Ludowego odbędzie się w dwóch punktach — w Górnym, pow. Ostrów i w Konarzewie, pow. Poznań.

Poza tym w trzech gminach każdego powiatu odbędzie się uroczystości lokalne. Od 25 maja począwszy odbędzie się będą zebrania chłopskie we wszystkich gromadach, a w dniach 28, 29 i 31 maja uroczyste akademie we wszystkich gminach. (wł)

W wydziale W-1 P Pafawu powstało „wąskie gardło”, które hamowało cykl produkcji wagonów osobowych. Pracujący na tym odcinku spawacze stosowali mało wydajne metody, osiągając zaledwie 90 procent normy dziennie. Przewodzący spawacze ZMP-owcy: Zygmunt Lenkowski, Stanisław Krakowiak oraz Tadeusz Lonkiewicz utworzyli na zagrożonym odcinku brygadę produkcyjną, która, jako swój czyn zlotowy, postawiła zadanie przełamania istniejących trudności. Pracując na miejscu roboczym poprzednich spawaczy brygada młodych robotników przeszła na system pracy zespołowej i już dziś wykonuje dziennie zadania w 200 proc. Dzięki ambitnemu postanowieniu młodych przewodników „wa-

## Brygada produkcyjna przełamuje trudności

skie gardło” w produkcji wagonów osobowych zostało zlikwidowane.

## Depesza ZG ZMP do KC Komsomołu z okazji 30 rocznicy powstania pionierskiej organizacji im. Lenina

WARSZAWA (PAP)

Z okazji 30 rocznicy powstania pionierskiej organizacji im. Lenina Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej przesłał do Komitetu Centralnego Komsomołu depeszę następującej treści:

„W związku z 30-leciem pionierskiej organizacji im. Lenina przesyłamy Wam, Towarzysze, nasze najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dalszych pomyślnych wyników w wychowywaniu wspaniałych radzieckich ludzi, budowniczych komunizmu.

Znane są całemu światu imiona Pawlika Morozowa, Wołodi Dubinina, Wali Kotika i innych młodzieńców bohaterów, mężnie walczących o wolność i szczęście swego kraju.

Pionierska organizacja wychowała miliony komsomolców i komunistów, bojowników i twórców wielkiej sprawy komunizmu.

Na jej pracy, jej osiągnięciach wzorują się wszystkie organizacje dziecięce krajów demokracji ludowej i pionierskie (harcerskie) demokratyczne organizacje krajów kapitalistycznych.

Dzieci polskie gorąco kochają pionierów radzieckich, uczą się od nich pracy i poświęcenia dla ojczyzny. Wiele drużyn harcerzy polskich nosi imiona Pawlika Morozowa, Wołodi Dubinina, Wali Kotika, Saszy Czekalina.

Przesyłamy Wam, Towarzysze, z okazji 30 rocznicy Wa-

skiego gardło” w produkcji wagonów osobowych zostało zlikwidowane.

## Coś zrobił dla Złotu!

Przeszło półtora tysiąca młodzieży z Zakładów Chemicznych w Dworach k. Oświęcimia włączyło się do szlachetnego współzawodnictwa w czynie zlotowym. O pierwszeństwo walczy kilkadziesiąt oddziałów, w których pracują młodzi robotnicy. Niemal we wszystkich oddziałach ukazały się gazetki ścienne oraz „Byskawice”, na których widnieją przykuwające wzrok hasła „Coś zrobił dla Złotu”. Wartość podjętych dotychczas przez młodzież zobowiązań sięga już ok. stu tysięcy złotych.

## 60 brygad młodych robotników

W czynie zlotowym młodzieży w zakładach produkcyjnych woj. szczecińskiego powstało już 60 nowych brygad młodych robotników. Walczą one o zwiększenie wydajności i jakości pracy. Zorganizowana niedawno brygada im. Hanki Sawickiej z zakładów naprawczych taboru kolejowego w Stargardzie postanowiła wyremontować dodatkowo 7 wagonów. Realizując swe zobowiązanie młodzi robotnicy wykonują przeciętnie 180 proc. normy dziennej.

## Ze sportu

W trzecim dniu mistrzostw Europy w koszykówce kobiet odbywających się w Moskwie spotkania rozgrywane z powodów złych warunków atmosferycznych w hali krytej.

Reprezentacja Polski zwyciężyła Niemiec Republikę Demokratyczną 96:12 (44:6), górując nad przeciwniczkami pod każdym względem. W meczu wystąpiły wszystkie zawodniczki polskie.

W pozostałych spotkaniach uzyskano następujące wyniki: Grupa I — CSR — Rumunia — 55:28 (36:18), Bułgaria — Francja — 63:49 (23:24).

Grupa II — Włochy — Finlandia 60:28 (25:15), Węgry — Austria 79:21 (38:14).

Grupa III — ZSRR — Szwajcaria 104:12 (60:3).

Spotkania wtorkowe zakończyły rozgrywki eliminacyjne w grupach, w których kolejność przedstawia się następująco:

Grupa I — 1) CSR 3:0 — 173:19, 2) Bułgaria 1:2 — 133:139, 3) Francja 1:2 — 138:153, 4) Rumunia 1:2 — 90:133.

Grupa II — 1) Węgry 3:0 — 216:67, 2) Włochy 2:1 — 128:110, 3) Austria 1:2 — 89:150, 4) Finlandia 0:5 — 77:183.

Grupa III — 1) ZSRR 3:0 — 301:42, 2) Polska 2:1 — 162:98, 3) Szwajcaria 1:2 — 87:152, 4) NRD 0:3 — 24:282.

W spotkaniach finałowych o miejsce od 1 do 3 walczyć będą: ZSRR, Węgry i CSR. O miejsca od 4 do 6 — Polska, Bułgaria i Włochy, o miejsca od 7 do 9 — Francja, Austria i Szwajcaria i wreszcie o ostatnie trzy miejsca od 10 do 12 — Rumunia, NRD i Finlandia.

Spotkania finałowe rozpoczną się w czwartek, 22 bm. W środę 21 bm. — przerwa w rozgrywkach.



CAF — fot. Motte

Brygada ciesielska z Muranowa w Warszawie, pracująca na odcinku „C” pod kierownictwem Z. Leśniewicza, wykonała przedterminowo zadania planu 6-letniego. Wydajność pracy cieśli dochodziła do 482 procent normy.

Na zdjęciu: ustalenie stanowisk pracy dla poszczególnych członków brygady. Od lewej: brygadziści Leśniewicz, cieśla J. Parys i majster St. Nowicki, w głębi dalsi członkowie brygady.

## Amatorskie zespoły teatralne i reżyserka PZPB H. Winowicz z POZNANIA otrzymali nagrody CRZZ i Ministerstwa Kultury i Sztuki

WARSZAWA (PAP).

W dniu 20 bm. w siedzibie Centralnej Rady Zw. Zawodowych odbyła się uroczystość wręczenia nagród CRZZ i Ministerstwa Kultury i Sztuki, zespołom wyróżnionym w Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych.

Uroczystość zainaugurował wiceprzewodniczący CRZZ T. Cwik, który m. in. powiedział:

Festiwal dowiódł, że sztuki współczesne są bliskie i potrzebne klasie robotniczej, ponieważ mówią o sprawach bliskich i ważnych, obejmując kluczowe problemy życia współczesnego.

Wiceprzewodniczący Cwik omówił następnie poszczególne pozycje festiwalowe, stwierdzając w zakończeniu swego przemówienia, że „Festiwal związkowy wyonil teatr technicy potęgą ideologiczną i entuzjazmem, teatr, który świadomie przyjmuje na siebie zadanie politycznego dostrzegania mas”.

Z kolei zabral głos minister kultury i sztuki S. Dybowski.

Zwracając się do przedstawicieli wyróżnionych zespołów, minister powiedział m. in.: „Znajdując się na pierwszej linii wielkiego frontu walki o pokój i socjalizm, Wasza praca oparta o ciągłe bogacenie wiedzy i doświadczeń posiada ogromny wpływ na kształtowanie się naszej kultury narodowej. Dlatego będziemy wam pomagali w waszej pracy, będziemy starali się zapewnić wam odpo-

wiednie warunki, zwrócimy większą uwagę na szkolenie kadr instruktorskich i pogłębianie przyjaźni współpracy z teatrami zawodowymi”.

W imieniu pisarzy-autorów sztuk granych przez zespoły związkowe oraz w imieniu aktorstwa polskiego, przemówili następnie A. Tarn i Maria Duleba.

Następnie przewodniczący CRZZ W. Kłosiewicz i minister kultury i sztuki S. Dybowski dokonali wręczenia nagród zespołowych i indywidualnych.

Pierwszą nagrodę CRZZ otrzymał zespół Zw. Zawodowego Kolejarzy z Czechowic za wystawienie „Zwykłej sprawy” A. Tarna.

Pierwszą nagrodę Min. Kultury i Sztuki uzyskał zespół PZPB z Poznania za wystawienie „Tyś się walczyłeś” J. Rojewskiego.

Dwie drugie nagrody CRZZ otrzymały zespoły: ZPB im. Stajna z Łodzi za sztukę J. Warmińskiego „Zwycięstwo” oraz zespół Wojewódzkiego Domu Kultury z Chorzowa za sztukę K. Gruszczyńskiego „Dobry człowiek”. Dwie drugie nagrody Min. Kult. i Sztuki otrzymały: Zespół Okręg. Zarządu Kin z Poznania za sztukę J. Tonowicza pt. „Wielkie kino” oraz zespół Domu Górnik z Krośna za „Wczoraj i przedwczoraj” A. Maliszewskiego.

Trzy trzecie nagrody CRZZ otrzymały zespoły: Pow. Domu Kultury z Przasnysza (A. Lachowicz „Zaprzęgać konia”) ZZZ z Krakowa (F. Zablockiego „Fircyk w załotach”), huty „Zabrze” („Pociąg do Marsylii” K. Gruszczyńskiego).

Trzy trzecie nagrody Min. Kultury i Sztuki uzyskały zespoły: służby zdrowia z Polcyna-Zdroju (M. Rusinka „Pawilon pod sosnami”), Wojew. Domu Kultury z Krakowa („Trzeba było iskry” L. Pasternaka) oraz PGR — Gościńce (W. Rodzinnym domu” S. Piotrowskiego).

Nagrody dla zespołów wynoszą od 5 tys. do 3 tys. zł. Ponadto wyróżniono 10 zespołów.

1 nagrodę dla reżysera otrzymała D. Baduszkowa, reżyser zespołu ZZZ z Czechowic.

2 nagrodę dla reżysera przyznał H. Winowicz, reżyser PZPB z Poznania.

3 nagrodę dla reżysera otrzymał W. Łęcki, reżyser Domu Górnik w Krośnie.

Nagrody dla reżyserów wynoszą od 4 tys. do 2 tys. zł. Nagrodę Min. Kultury i Sztuki dla autora, otrzymał J. Tonowicz, autor „Wielkiego kina”. Nagrodę CRZZ dla autora przyznano J. Nowakowi, autorowi „Śmielego pomysłu”.

Za współpracę aktorów z zespołami świetlicowymi zostali nagrodzeni: J. Kochanowicz, wieloletni pedagog i reżyser Państw. Teatru Powszechnego w Warszawie oraz K. Podgórski, aktor Państw. Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie.

# Uczestnicy Zjazdu wojewódzkiego aktywistów SFOS do Prezydenta Bolesława Bieruta

Do  
Obywatela Prezydenta  
Bolesława Bieruta  
Pierwszego Budowniczego  
m. stoł. Warszawy

Warszawa—Belweder

Aktywiści S. F. O. S. zebrani na Zjeździe Delegatów Województwa Poznańskiego w Międzybóżu w dniu 18 maja 1952 przeżyli Tobie, Pierwszym Obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, najserdeczniejsze wyrazy miłości i przywiązania.

Zapewniamy Cię, że przykład Twój oddania dziełu budowy stolicy naszego socjalistycznego Państwa, jest drogowskazem dla naszych wspólnych wysiłków. Przyrzekamy jak najbardziej wyżyć siły, by do akcji świadczeń na S. F. O. S. wciągnąć wszystkich bez wyjątku obywateli Polskiej Ludowej, by naszym wspólnym wysiłkiem stanęła Warszawa jako widomy znak dążeń pokojowych całego narodu, zjednoczonego we frontie narodowym walki o pokój i plan 6-letni „Budując Warszawę umacniamy pokój na całym świecie” — hasło to pozostanie nadal myślą przewodnią naszej działalności.

# Cały naród niemiecki odrzuca haniebny „układ ogólny“

## Społeczeństwo Niemiec Zachodnich potępia wojenną politykę Adenauera

BERLIN (PAP)

Agencja ADN podaje dalsze liczne wiadomości z Niemiec Zachodnich o protestach przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu” i żądaniach jak najrychlejszego zawarcia traktatu pokojowego.

Ze Stuttgartu donosi agencja ADN, że w niedzielę obradowało tam 400 przedstawicieli zachodnio-niemieckich organizacji pokojowych. Omawiano środki walki przeciwko „układowi ogólnemu”.

Uchwalono jednomyślnie manifest wyzywający cały naród niemiecki do stanowczego przeciwstawienia się zgubnej polityce Adenauera. W myśl „układu ogólnego” — głosi m. in. manifest — Niemcy Zachodnie mają być ostatecznie zremilitaryzowane i przekształcone w bazę wypadową nowej wojny. Naród niemiecki nie może ni-

gdy uznać układu, grożącego zagładą Niemiec. Wydarzenia w Essen odsłaniają brutalne perspektywy czekające Niemcy Zachodnie w razie urzeczywistnienia „układu ogólnego”. Prowadząc zdecydowaną walkę przeciwko „układowi ogólnemu” i o zawarcie traktatu pokojowego, walczymy u boku wszystkich innych sił pokojowych całego świata.

W Duesseldorfie obradowało prezydium zachodnio-niemieckiego stowarzyszenia zwolenników porozumienia między Niemcami. Uchwalono

rezolucję, zwracającą uwagę na ogromne niebezpieczeństwo, jakim grozi narodowi niemieckiemu „układ ogólny”. Prezydium wzywa wszystkich członków i sympatyków stowarzyszenia do stanowczej akcji przeciwko „układowi ogólnemu” i na rzecz traktatu pokojowego.

W Kolonii odbyła się konferencja delegatów licznych zachodnio-niemieckich organizacji ofiar wojny i inwalidów wojennych. Konferencja powzięła uchwałę protestującą przeciwko poczynaniom rządu Adenauera. We wspólnej deklaracji uczestnicy konferencji zażądali rychłego zawarcia traktatu pokojowego.

Masowe demonstracje przeciwko „układowi ogólnemu” i na rzecz traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami odbyły się — jak donosi agencja ADN — w Essen, Herne, Dortmundzie i Hamburgu.

# USA przygotowują nową masakrę jeńców

## Silne oddziały wojska napływają na wyspę Kożedo

NOWY JORK (PAP).

Z doniesień prasy amerykańskiej wynika, że dowództwo wojsk USA przygotowuje nowe krwawe represje wobec jeńców wojennych koreańskich i chińskich, znajdujących się w obozach na wyspie Kożedo.

Korespondent dziennika „New York Herald Tribune” donosi z Kożedo, że czołgi amerykańskie zajęły stanowiska wokół obozów jeńców. Działają i karabiny maszynowe czołgów skierowane są na obozy. Oddziały strażnicze zakładają wokół obozów trzecią linię drutów kolczastych.

Dziennik podaje, że nowy komendant obozu generał Boatner zapewnił, że „nie będzie oddany ani jeden strzał”, jednak natychmiast dodał, iż „byłoby zbyt optymistycznie twierdzić, że uda mi się przywrócić kontrolę nad obozem jeńców wojennych bez rozlewu krwi”.

Boatner oświadczył, że stawia sobie za zadanie, aby zapobiec „wszelkim wypadkom, które mogłyby przynieść szkodę naszym przedstawicielom w Panmun-dżo”.

W ten sposób generał amerykański przyznał, że władze USA są zaniepokojone wypadkami na Kożedo, które zdemaskowały zbrodnie agresorów amerykańskich i ich niechęć osiągnięcia porozumienia w sprawie rozejmu w Korei.

LONDYN (PAP)

Jak donoszą z Tokio, podano tam oficjalnie do wiadomości, że na Kożedo przetrzymano został 187 pułk amerykańskich skoczaków spadochronowych. Pułk ma wzmocnić straż obozową.

Komentując tę wiadomość, dziennik „Daily Worker” pisze, że Amerykanie przygotowują nową masakrę jeńców wojennych. Dziennik podkreśla, że właśnie kłamliwe oświadczenia amerykańskie na temat odmowy przez jeńców powrotu do kraju „stoją na przeszkodzie ustanowieniu pokoju w Korei”. Generał Clark, rozwiścieczony, że działalność Amerykanów została zdemaskowana, przetrzuca na Kożedo wojska desantowe dla dokonania okrutnych represji wobec przynależnych jeńców wojennych, którzy opowiedzieli światu prawdę.

# W HOŁDZIE bohaterskiemu dziennikarzowi radzieckiemu

Na obszernym placu, przylegającym do reprezentacyjnej w Gorzowie ul. Chrobrego, powstał wczesną wiosną 1945 r. Cmentarz Radzieckich Bohaterów, poległych w krwawych walkach z hitlerowskimi hordami. W ogniu zaciętych bojów, toczonych o wyzwolenie odwiecznie polskich ziem nadodrzańskich, na ocenionym starymi drzewami cmentarzu, wyrósł kilkadziesiąt kopców mogiłnych. Wdzięczne dionie naszej młodości i starszego pokolenia zdobią je teraz kwiatami. Na marmurowych płytach nagrobkowych wyrzeźbiono nazwiska nieznanych, lecz drogich naszym sercom bohaterów.

W jednym z tych grobów spoczywają szczątki majora gwardii — Aleksandra Michajłowicza Malibaszewa — radzieckiego dziennikarza i żołnierza, który ciężko ranny zmarł w szpitalu w Gorzowie w dniu 27 kwietnia 1945 r. Z krótkiego napisu na marmurowej płycie dowiadujemy się tylko, że poległ w pełni sił męskich w wieku lat 44. W odczynie swej walczył piórem o utrwalenie zdobyczy Wiel-

kiej Rewolucji Październikowej, a gdy faszystowskie armie zalały Związek Radziecki, chwycił za karabin by razem z milionami podobnych mu towarzyszy pędzić wroga daleko poza granice własnego kraju i by wyprzeć go z ziem zaprzyjaźnionych narodów.

Temu właśnie Bohaterowi złożyły w dniu 19 bm. należny hołd delegacje dziennikarzy i korespondentów z województwa zielonogórskiego i poznańskiego oraz społeczeństwo Gorzowa. Uroczystość ta, zorganizowana przy okazji 40-lecia „Prawdy” — najbardziej postępowej gazety na świecie — zgromadziła na ulicach Gorzowa wielotysięczną rzeszę ludzi pracy.

Zapoczątkował ją zwarty pochód delegacji organizacji partyjnych, młodzieżowych, masowych, władz i urzędów, instytucji społecznych, związków zawodowych i szkół. Wspaniałe wieniec, liczne sztandary, szturmówki i transparenty płynęły długą rzeką od placu Jedności Robotniczej aż do cmentarza.

Nad mogiłą Malibaszewa przemówił naczelny redaktor

„Gazety Poznańskiej” — Stanisław Januszewski. W swych słowach, nacechowanych serdecznością zdaniach, nakreślił mowa sylwetkę bohatera Malibaszewa, ukazując go jako wiernie oddającego swej idei dziennikarza i jako żołnierza stalinowskiej szkoły. „Aleksander Malibaszew, dziennikarz radziecki, był jednym z tych, którzy — mówiąc słowami Towarzysza Stalina — zadzierzgała więź między partią a klasą robotniczą — więź, która pod względem swej idei dorównuje każdej przekładni o charakterze masowym. Składając hołd pamięci Malibaszewa — mówił redaktor Januszewski — składamy zarazem głęboki hołd i wyrazy miłości całemu narodowi radzieckiemu, którego walka i praca towarzyszy naszym wczorajszym, dzisiejszym i jutrzejszym osiągnięciom.

Odegraniem hymnów polskiego i radzieckiego oraz wspólnym odśpiewaniem Międzynarodówki zakończono krótką, lecz podniosłą uroczystość. Na grobie Malibaszewa oraz jego towarzyszy złożono liczne wiązanki kwiatów i wieniec. (tp)

# Pracownicy państwowi obradują nad nowymi formami pracy

W ubiegłą niedzielę rozpoczęła się w Poznaniu dwudniowa ogólnopolska narada robocza Związku Zawodowego Pracowników Państwowych mająca na celu wywołanie nowych lepszych form pracy urzędników powiatowych i wojewódzkich rad narodowych.

W konferencji biorą udział członkowie Prezydium Zarządu Głównego ZZPP oraz przedstawiciele siedmiu województw: gdańskiego, szczecińskiego, pomorskiego, koszalińskiego, zielonogórskiego, olsztyńskiego i poznańskiego. W pierwszym dniu obrad zebrani wysłuchali referatu pt. „Rola Związku Zawodowego Pracowników Państwowych na tle działalności rad narodowych”. Referujący omówił pracę polityczną, wychowawczą i ekonomiczną pracowników, wskazując na konieczność wypowiedzenia zdecydowanej walki wszelkim przejawom bezduszności i przewlekłości w załatwianiu bolączek i potrzeb pracującej ludności. Dyskustanci analizując wyniki dotychczasowej pracy podkreślili m. in. znaczenie organizowania narad zawodowych i współpracy rad miejscowych z kierownictwem administracyjnym.

# Jak zapobiec skutkom przymrozków

Silny spadek temperatury notowany w ostatnim czasie, wyrządził roślinom szkody. Szczególnie ucierpiały uprawy warzywne takie jak pomidory, ogórki, fasola.

Rośliny kiedy znajdują się w okresie kiełkowania są mało wrażliwe i bardziej odporne. Dlatego fasole, które znalazły się w stadium kiełkowania nie przemarzły. W miarę rozwoju roślin wrażliwość na przemarzanie wzrasta. Młode komórki delikatnych niedojrzałych o rozwiniętych już liściach i pędach ulegają mrozowi najbardziej.

U roślin zaziębionych liście mają szklistą i przezroczystą barwę, obwisają i usychają bez utraty zielonego koloru — brunatnieją dopiero później. Rośliny przemarznięte od razu wiotczeją i zamierają. W tym wypadku najracjonalniej będzie, gdy zlikwiduje się zniszczone uprawy fasoli, ogórków, pomidorów i powtórnie wysieje nasioną tych roślin.

Nie wszystko jednak zmarnieje zupełnie. W wypadku lżejszych przemarznięć da się jeszcze nie jedno uratować. np. przy fasoli — o ile jest zdrowy wierzchołek wzrostu, tak zwane serce.

Pomidory charakteryzują się wielką zdolnością regeneracji. Przy silniejszych prze-

marznięciach, jeżeli łądoga jest jeszcze zielona, jedną i nie uszkodzoną, można przyciąć pomidory nad drugim liściem. Jednak rozwój podobnie jak u fasoli — jest zahamowany, a zbiór obniżony.

Zasadnicze znaczenie w ochronie przed przymrozkami posiada właściwy termin siewu i sadzenia oraz należyty dobór odmian i dobre przeprowadzone rozsada. Każda dobra rozsada winna być jednorodna, zdrowa o krótkich międzywęzłach, silnie rozwiniętym systemie korzeniowym i należyście zahartowana, to znaczy stopniowo w inspektach przyzwyczajana i uodporniana do dobrego znoszenia warunków zewnętrznych.

Ważną rzeczą jest również odpowiednia ochrona roślin przed przymrozkami za pomocą osłon, przykrywania słomą, liśmi lub kołpakami z papieru parafinowego. Okrywanie papierem zwykłym daje wręcz przeciwny rezultat. Rośliny właśnie pod papierem szybciej ulegają zmarznięciu niż nie okryte.

Dobłą metodą jest nakrywanie roślin ziemią np. pomidory wysadzone (najlepiej ukośnie) lekko przygina się i przykrywa cienką warstwą ziemi.

Inż. M. Czerwińska



4.

Dla nich wojna objawiła się nie gromem bombowym, nie strzelaniną, nie alarmem telefonu, targaniem za ramie czy przerażeniem wrzaskiem. Dla nich objawiła się ona ciszą. I właśnie narastanie tej ciszy dopiero przekonało ich, że wojna naprawdę wybuchła.

Nie słysząc porannej krzątaniny na korytarzach, zaczęli się przyglądać judaszom: te zniechęcały, jakby przyśrubowane. Spróbowano zajrzeć na podwórce, albo przynajmniej wsłuchać się w niepokojącą ciszę. Sykano na niecierpliwych, którzy po pierwszych dziesięciu sekundach już krzykali: nikogo nie ma, gliny nawiąły! Zaciśnięte zdenerwowane wargi, czekano minutę i dwie. Cwierzkał rozładowany wróbel. Podwórka milczała. Wtedy w celach wybuchły dyskusje.

Kalwe siedział z Krygierem i Sosnowskim. Walczak od przyjazdu, od pamiętnego wieczoru, nie wyszedł jeszcze z karceru. Jego brak opóźnił wynik ich dyskusji. Bo nieopatrnie jeden ze współwięźniów, włóknarz czestochowski, Baran — po kilku minutach słuchania u drzwi celi — zbyt stanowczo rzucił: nikogo nie ma, drzwi łamać!

— Zaczekaj! — wtrącił zaraz Krygier. — Trzeba prze-

myśleć, przedyskutować...

— Jaka tam dyskusja! — nie wytrzymał Baran i, co gorzej: — ty byś ci, le dyskutował!

— Co za przytyki! — wybuchnął Krygier. — Postaw to na komunie! To anarchia, żeby tak bez przedyskutowania...

— Sprawa zdaje się jasna — rzucił z rozumą Sosnowski. — Istotnie, wygląda jakby straż opuściła więzienie.

— A nie jasne, nie nie wygląda! — wrzasnął Krygier. — A może to pułapka? Prowokacja? Żeby właśnie nabrać takich postrzelenców na jakąś hecę i potem wszystkich powysztrelać, niby za bunt!

— To też możliwe — lojalnie przytaknął Sosnowski. — Istotnie, nie można tego wykluczyć...

Kalwe nie bez trudu uciął zasadniczą dyskusję na temat blankizmu, którą tymczasem rozpetał Krygier, oskarżając oszołomionego tą swadą Barana o anachronizm, kalistyczne wielbienie akcji bezpośredniej. Na Krygiera, jak wiadomo, nie działały argumenty: na każdy ułamek znaleźć pół tuzina własnych, coraz bardziej zasadniczych. Dopiero, kiedy Kalwe przeszedł pod okno i zaczął rozpytywać resztę współwięźniów — czy nie słyszeli przypadkiem czego w nocy — i kiedy przy Krygierze nie zostało nikogo — ten uspokoił się dosyć szybko i sam się przyłączył do Kalwego.

Okazało się niebawem, że właśnie Krygier, źle śpiący w nocy, słyszał bieżące na podwórzu i jakieś nawaływnia. Schorowany po więzieniach Ukrainiec Melnyk potwierdził: już nad ranem, już było jasno, krzykali coś, żeby szybciej!

Sprawa rzeczywiście stawała się wyraźna. Kalwe podszedł do drzwi, uchylił palcem judasza, krzyknął na korytarz: towarzysze!

Słuchali echa. — Towarysze! — powtórzył Kalwe. W dudniące, kamiennej ciszy korytarza dosłyszeli szczygocenie kilku blaszanych krząkłów: słuchano.

— Towarysze! — po raz trzeci zawałał Kalwe. — Straż więzienna, zdaje się, uciekła. Musimy to sprawdzić! Żądajmy śniadania i porannej toalety!

Łupnął dźwięk w okute drzwi, blade to wypadło, podskoczyło z tyłu dwóch młodszych i zaczęto wierzeć obcasami. W przerwach między ciosami słyszeli dudnienie z innych cel: słowa Kalwego dotarli.

Baran bił we drzwi, Krygier teraz już podniecony, wrzeszczał przez okno: żądamy śniadania! — i łomotał przez kratę po drewnianej koszulce. Podwórce rozpałało się hasłem: gdyby nawet znalazł się jakiś strażnik, już by tego nie dosłyszano.

— Chyba już z dziesięciu minut tego wrzasku! — Kalwe na środku celi zwołał lotną naradę: — mowy nie ma, uciekli. Pora podnieść akcję na wyższy szczebel.

— Racja — krzyknął Baran. — Łamać drzwi.

Krygier nie oponował. Chwycono ławkę, rozhuśtano. Wyrznięto. Huk się potoczył po korytarzach i na chwilę przytychł.

— Łamać drzwi! — krzyknął Baran i po raz drugi huknął ławką.

Teraz gmach cały dygotał od nieregularnych, narastających uderzeń. Z brzękiem posypała się któraś szyba. Daleko z prawa zrodziła się pieśń i przebiegała od celi

do celi coraz bliżej. Baran z trzema młodymi i Krygierem, porwany rytmem uderzeń, jak drwał z każdym uderzeniem stękał i chrząkał. Syptał się tynk.

Drzwi się trzymały i narastała furia bijących. Kurz wiorował w celi. Krygier, jakby dopiero uświadomił sobie, co oznacza ta cisza strażnicza, ta pustka, ta ucieczka, co jest warta w tej chwili każda sekunda — rozchełstany, spocony, usiłował jeszcze przyspieszyć ciosy, podpedzał Barana, szalał.

Nie od razu dosłyszeli coś nowego w tej rabaninie. Czy to Melnyk syknął, przykładając palec do bladych warg, strosząc ziemistą twarz, mrużąc z wysiłkiem zapadnięte oczy? Jeszcze były we drzwi tamte cele na korytarzu, fałował śpiew dalej i wyżej, oni przytychli.

Na parterze inny hałas, nóg tupotanie, okrzyki. Wrócili strażnicy? Niemcy znad granicy, parę kilometrów od miasta, skorzystali z tej pustki i już są tutaj? Tej myśli nie zaoszczędzili sobie: oto oczy spłoszone Krygiera, pot na czole i włosy jakby jeszcze posiwały. Słuchają.

— Słuchają i reszta cel. Jak hałas przed pół godziną przesłuchiwał płomieniem z jednej celi do drugiej, tak teraz biegle milczenie. Śpiew urywał się nagle, ostatnie walenie gdzieś z końca korytarza dygotało chwilę, nie powtórzyło się.

Tupot nóg i okrzyki zbliżają się, rosną, biegną po schodach. Teraz każda sekunda gotowa zdecydować o ich losach. Okrzyki. Który pierwszy przestanie być tylko hałasem, nabierze sensu?

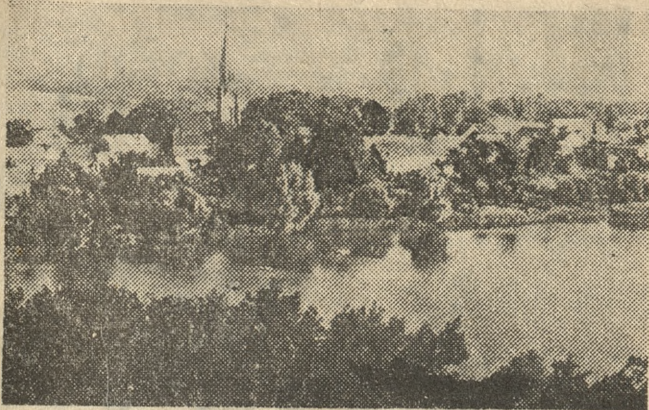
Pierwszy zrozumiały powiedział im wszystko: towarzysze!

— Towarysze! — wołał ktoś na korytarzu — spokojnie! Mamy klucze! — zadzwonił nimi na dowód i te rdzawe pobrzeki zadźwięczały im lirycznie srebrnymi dzwoneczkami.

Znowu śpiew, jednocześnie, na całym korytarzu. — Powstań wołał, wołał o boju, który ich czeka, aby przypadkiem szczęście wolności nie wydało się nikomu spokojem.

Stanęli odruchowo na baczność i w tej postawie, rozśpiewanym drzwiami uchylono. Rzucili się na tego z kluczami, w burym, więziennym stroju, których zarzucił mu ręce na szyję, których chwycił i ścisnął dłoń. Wyprzedził ich w wolności może o kwadrans, ale to starczyło, by nabrał nieco suchej rzeczowości: dajcie spokój, puście mnie — krzyknął — inni czekają!

(Ciąg dalszy nastąpi)



Lubniewice na Ziemi Lubuskiej

## Wczasowiska wielkopolskie i lubuskie w przededniu swego sezonu

Wbrew uprzedzeniom wiek siości wczasowiczów, spędzenie urlopu w nizinnych domach wczasowych jest nie mniej korzystne i atrakcyjne od pobytu w górach czy nad morzem.

Każda część Polski ma swoisty urok. Piękne są nie tylko nasze góry, nasze morze, ale również piękne są leśne sfalowanie równiny wielkopolskiej czy lubuskiej, ozdobione licznymi jeziorami, najczęściej obramowanymi uroczymi lasami.

Wiele, bardzo wiele jest w Wielkopolsce zakątków o tak pełnym uroku krajoznawczym, o tak ujmującej ciszy, połączonej z pięknym zaklętym w lasach jezior czy bogactwie zieleni, o tak wreszcie idealnych warunkach wypoczynkowych, iż chciałoby się w nich zatrzymać długo, jak najdłużej.

Bez przesady można stwierdzić, iż wielkopolskie i lubuskie domy wczasowe znajdują się w najbardziej malowniczych zakątkach Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej.

**Puszczykowo, Obrzycko, Łagów, Lubniewice** — miejscowości te nie są nam obce.

Dom wypoczynkowy w **Puszczykowie** znajduje się jakby w sercu Wielkopolskiego Parku Narodowego. Położony wśród starych, sosnowych lasów, tuż nad Wartą ma idealne warunki dla pokrzepiającego wypoczynku. Dla wczasowiczów są to dyspozycje: kort tenisowy, motorówka, łódź i kajaki.

Bliisko Poznania jak również Rogalina, znanego z rezerwatu tysiącletnich dębów ma także swoje walory.

Dom wypoczynkowy w **Obrzycku**, mieszczący się w uroczym parku w pobliżu Warty oczekuje 100 wczasowiczów.

Wczasowicze korzystają z licznych kajaków. Bliisko Poznania umożliwia wycieczki do Opery, teatrów itp.

**Łagów** — jest aż nadto popularny. Tutaj corocznie wypoczywają nasi najwybitniejsi muzycy. Położony nad dwoma malowniczymi jeziorami, w dolinie wśród drzew iglastych i liściastych stanowi idealne miejsce wypoczynkowe.

Dom wypoczynkowy w **Łagowie** obliczony jest na 200 wczasowiczów. W ostatnim czasie przeprowadzono tutaj szereg inwestycji. Odnowiono świetlice, radiofonizowano trzy domy, wybudowano nową przystań. Wczasowicze mogą korzystać z 40 kajaków, 6 łodzi oraz motorówki.

**Lubniewice** — stanowią prawdziwą perłę Ziemi Lubuskiej. Malownicze, zalesione wzgórza z pięknymi jeziorami nadają domowi wypoczynkowemu, mieszczącemu się w historycznym wspaniałym zamku na półwyspie jeziora Lubniewickiego osobliwie uroczy charakter.

Ze starej wieży zamkowej, wznoszącej się do wysokości 60 metrów rozciąga się urzekająca swym niepospolitym pięknem widok bezkresnego szlaku, łączących się z sobą jezior o malowniczych brzegach, obfitujących w ustronne zatoczki, półwyspy i przemyki.

Piękne sosnowe lasy pokrywają wzniosłe wzgórza, które ciągną się aż ku wodom jeziora, osłaniając je przed wiatrami i stwarzając nastrój spokoju, zadumy i ciszy.

Z 40-metrowej głębokości jeziora Lubniewickiego ciągną

się na przestrzeni 7 km wyłaniają się górzyste, gdzie płycizny plaż, tworząc miejsca odpowiednie do kąpieli i wypoczynku.

Dokoła zamku ciągnie się piękny park, obfitujący w egzotyczną roślinność, wśród której znajdują się rzadkie w Polsce okazy drzew hebanowych. Poza tym atrakcją parku stanowi zabytkowa baszta, tzw. „Białego Podwórze”, z którą związane są liczne legendy.

W pobliżu zamku rozciąga się niewielkie stare miasteczko Lubniewice, posiadające wiele ciekawych pamiątek historycznych i architektonicznych.

Dom wczasowy w Lubniewicach obliczony jest na 200 wczasowiczów, którzy m. in. korzystają z motorówki, kajaków, żaglówek, bogatego sprzętu wędkarskiego itp.

Jak widzimy i nizinne wczasowiska zawierają w sobie dużo powabu i czaru.

Sprawdźmy się znane słowa poety:

„Cudze chwalcie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie”.

## Dzięki metodzie inż. Kowalowa

Rawickie Zakłady Przemysłu Odzieżowego słyną w całym województwie z dużych sukcesów produkcyjnych, uzyskiwanych dzięki powszechnemu stosowaniu metody inż. Kowalowa. Oto ich historia.

Kiedy na początku 1951 r. zaczęły zwracać na siebie uwagę niektóre przodujące pracownice swymi wysokimi osiągnięciami produkcyjnymi, wówczas dyrekcja zakładu poleciła majstrom zapoznać się z metodami ich pracy i metody te upowszechnić we wszystkich oddziałach. Stojąc na wysokim poziomie świadomości politycznej załoga starała się ze swej strony przyswoić sobie nowe, lepsze sposoby pracy. Wyniki nie dały na siebie długo czekać. Z każdym miesiącem wytwarzano więcej i szybciej. Między I kwartałem 1951 roku i I kwartałem 1952 roku różnica wzrostu produkcji wyniosła 40%. Przodownicy pracy, jak np. ob. Żmudowa, wykonująca 220% normy, mogły być dumne.

W początkach bieżącego roku zwołano do Wrocławia ogólnopolską naradę przedstawicieli zakładów odzieżowych, na której omówiono znaczenie stosowania w produkcji metody inż. Kowalowa. Miała ona duże znaczenie dla rawickich zakładów. Chcąc odnieść zwycięstwo indywidualne i zespołowe w podjętym współzawodnictwie, każdy pracownik starał się uścislić o szczegółowe naśladownictwo czynności któregoś z przodowników, wykonujących tę samą co on pracę. Do szerokiego spopularyzowania metody inż. Kowalowa przyczyniły się również podjęte z okazji 60 rocznicy urodzin Prezydenta i święta 1 Maja zobowiązania. Miały one przynieść 79 000 złotych oszczędności, a uzyskano ponad 100 000 złotych.

W początkowym okresie stosowania nowych metod pracy niektórzy robotnicy doводzili, że wzrost produkcji zależy od siły fizycznej. Trzeba więc było zorganizować kilka praktycznych pokazów, ażeby udowodnić im ich błędne zapatrywania. Stał się fizycznie lepiej, szybciej i więcej nieraz wyprodukowali,

Jan Wysocki jest dobrym zaopatrzeniowcem. Tak mówi o nim Związek Branżowy Metalowych Spółdzielni Pracy i kierownik Spółdzielni Pracy Artykułów Techniczno-Metalowych w Poznaniu, w której wymieniony pracuje. Jest dobrym zaopatrzeniowcem dlatego, że spółdzielnia nie odczuwa braku surowców, że pracuje bez postojów, wykorzystuje w pełni swe możliwości produkcyjne. A produkcja jej jest bardzo ważna z punktu widzenia gospodarstwa. Spółdzielnia produkuje bowiem, i to w dużych ilościach, różnego rodzaju wagi techniczne, laboratoryjne, które do niedawna sprowadzaliśmy z zagranicy.

Nie jeden z czytelników, szczególnie nie obeznany ze sprawami zaopatrzenia, mógłby pomyśleć, że nie bardzo to trudna funkcja, bo w zasadzie sprowadzająca się do tego, by w porę i w dostatecznej ilości zaopatrzyć surowiec i również terminowo go odebrać z magazynów odpowiedniej centrali handlowej. I w zasadzie miałyby rację. Tak bowiem, oczywiście, wiele upraszczając, powinna wyglądać praca każdego zaopatrzeniowcy.

Wiadomo jednak, że odczuwany pewne braki surowcowe. Równocześnie zdajemy sobie sprawę z tego, że w dużej mierze trudności te można usunąć. Należy tylko w tym celu w większej niż dotychczas mierze wykorzystywać surowce odpadowe i zużycie nad tym, by nie miało miejsca zbędne magazynowanie surowca. Chociaż bowiem poszczególne zakłady produkcyjne zobowiązane są do przestrzegania ustalonych normatywnych materiałów, zbyt często jeszcze mają miejsce wypadki nadmiernego tworzenia zapasów, ze szkoda, rzecz zrozumiała, dla pokrewnych branżowo placówek. Często też poszczególne

placówki produkcyjne posiadają w swych magazynach zbędne dla nich surowce, a dla innych nieraz konieczne dla prowadzenia dalszej produkcji.

Z tych względów praca zaopatrzeniowcy jest znacznie trudniejsza, bardziej odpowiedzialna, niż się to na pozór wydawało.

Wykorzystanie wszystkich możliwych źródeł zaopatrzenia i ścisłe przestrzeganie normatywnych magazynowych, pozwoliłoby niewątpliwie w dużej mierze złagodzić, lub nawet całkowicie usunąć trudności materiałowe, a więc produkcyjne, a co za tym idzie — wykonać plan. Pamiętajmy o tym jednak tylko

dobrzy zaopatrzeniowcy. Nie dbali załamują natomiast najczęściej ręce i na pytanie, dlaczego nie dopatrzeli dostatecznej zaopatrzenia, mają uświadomienie tę samą odpowiedź: — Bo nie ma dostatecznego przydziału. Sami natomiast nie robią w tym kierunku, by zapotrzebowanie pokryć z innych, pozaprzędziowych źródeł, zapominając o tym, że czynniki kierujące naszą gospodarką muszą w pierwszym rzędzie dbać o pełne zaopatrzenie w surowce przemysłu kluczowego

jako tego, którego rozwój umożliwi z kolei rozwój produkcji szerokiego zaopatrzenia ludności we wszystkich niezbędnych, podstawowych artykułach. Zmuszając do tego ograniczone możliwości surowcowe naszej gospodarki.

Sięgnięcie jednak do surowca odpadowego, zastępczego, do zapasów remanentowych, pozwoli przebrnąć przez niepokonalne na pozór trudności, a ci zaopatrzeniowcy, którzy ze źródeł tych korzystają, zasługują na miano rzeczywiście wzorowych pracowników.

W tym celu potrzeba jednak sporo entuzjazmu pracy, a tego nie brak Janowi Wysockiemu. Orientuje się on znakomicie, jakie spółdzielnie posiadają zbyt znaczne lub nadmierne remanenty, które zakłady przemysłu kluczowego mają użyteczne dla jego spółdzielni odpady. Radzi sobie też dobrze z poszczególnymi centralami handlowymi, z którymi, co tu dużo mówić, nie zawsze współpracuje się najlepiej. Chętnie też pomaga innym pokrewnym spółdzielniom w wyszukiwaniu potrzebnych im surowców. Posługuje się też umiejętnie surowcem zastępczym.

Na podstawie pracy Jana Wysockiego można wysnuć jeden ogólny wniosek, mianowicie, że nie będzie dobrym pracownikiem — zaopatrzeniowcem ten, kto jest więcej urzędnikiem niż handlowcem, a przy tym słabym, nie zainteresowanym w tej branży fachowcem.

Od uaktywnienia pracy referatów zaopatrzeniowych, poszczególnych placówek produkcyjnych, zależy będzie w dużej mierze czy drobny przemysł państwowy i spółdzielczy wykona napięte zadania planu roku bieżącego. Dostateczne zaopatrzenie w surowiec jest bowiem podstawowym warunkiem realizacji nakreślonego planu.

Wystarczy tylko w większej niż dotychczas mierze wykonać troskę o pełne wykorzystanie wszystkich możliwych rezerw surowcowych.

Cz. W.

## Dlaczego Hugo bronił komunistów

Rok 1870, otwiera Victorowi Hugon drogę powrotu do ojczyzny. Po klęsce poniesionej przez wojska cesarskie, reżim upadł. Hugo stał się na paryskim Dworcu Północnym przedmiotem takiej oświaty, iż wzruszony mówi: „W ciągu godziny wynagrodziłem mi 19 lat cierpienia”. Ale wojska pruskie zbliżają się już do granicy Francji. 68-letni poeta staje się współorganizatorem obrony. Pozostaje w Paryżu podczas oblężenia i głodu. W najcięższych chwilach nie traci optymizmu.

Stara rycina ukazuje poetę w Bordeaux, niesionego w r. 1871 na ramionach tłumów, razem z włoskim rewolucjonistą, Garibaldiem. Hugo występuje wtedy przeciw stanowisku mieszczańskiej grupy Thiersa, gotującej się na oddanie Prusom dwóch prowincji francuskich, aby się łatwiej przy pomocy Bismarcka uporać z ludem Paryża. Wkrótce potem wybuchła powstanie Komuny paryskiej, Victor Hugo znalazł się w Brukseli. Nie podziela całkowicie poglądów komunistów, gdy jednak pierwsza w Europie rewolucja proletariacka zostaje zdławiona, Hugo nie tylko podnosi swój głos za amnestią dla pokonanych, ale i stwarza im azyl w swym brukselskim mieszkaniu. Dzięki stanowisku poety, wielu działaczy (a wśród nich niedługo Polak) zostaje uratowany.

Dlaczego Hugo bronił komunistów? Nie tylko przez humanitaryzm, nie tylko dlatego, iż bliska mu była zawsze sprawa ludzi prześladowanych. W powieści wydanej w tym czasie „Rok 1793”, ukazuje Hugo głębokie zrozumienie dialektyki dziejów i dążeń ludzi. Oto co (w pierwszym rozdziale) opowiada młoda chłopka francuska o dołach ludu przed Wielką Rewolucją: — Mój ojciec chorował. Nie mógł pracować, bo pan kazał go obić kijami. Była to jeszcze łaska, bo mój ojciec złapał królika, za co mógłby być skazany na śmierć. Ale nasz pan ulitował się nad nim i powiedział: „Dajcie mu tylko 1000 kijów”. I mój ojciec pozostał od tego czasu kaleką. Ojciec mojego męża przemycił sól; został powieszony z rozkazu króla.”

Kto pamiętał stary porządek, pozwalający powiesić człowieka za przemyt soli, okaleczyć za złapanie królika, musiał walczyć o nowy i lepszy porządek społeczny.

Mysł Victor Hugo i jego dzieła są wciąż żywe. Nic dziwnego, że na wniosek Chin Ludowych uchwalono na sesji Światowej Rady Pokoju uczcić we wszystkich krajach twórcę „Nędznych” i „Roku 1793”, płomiennego poetę ludu, entuzjastę postępu i pokoju. Burżuazja francuska sprzeniewierzyła się wielkiemu poecie, „le nie zapomniał o nim francuski proletariata.”

Głębokie węzły międzynarodowej przyjaźni sprawiają, że także i klasa robotnicza Polski, pamiętając o zawsze bliskiej naszym sprawom myśli poety, czci dziś jego pamięć.

Wojciech Natanson

## TAK BYŁO...

W związku z akcją pomocy dla bezrobotnych, zorganizowaną na obszarze woj. poznańskiego w zimie 1931/32 roku, pisał „Nowy Kurier” w nr 153 z r. 1932 pt. „Trędotawie sumienia” m. in. co następuje: „Ofiarność społeczeństwa wyżyłowanego dosłownie podatkami i redukcjami poborów była wielka. Urzędnicy ciękanii potrojnymi obniżkami; odjęli sobie od ust i złożyli 44 i pół tysiąca złotych, robotnicy oraz osoby prywatne dały 14 tys. złotych, rolnicy, którym na przyszły rok zabrakło zboża na siew, dały 145 tys. zł i 60 tys. zł węgla i mąki, a wielki przemysł wielkopolski dał... 188 złotych, dosłownie stoosiemdziesiąt osiem złotych.

Wielki ten przemysł tworzy 24 cukrownie, 300 przedsiębiorstw handlowych i kat., mających obrotu rocznego pół milarda złotych, krochmalnie, bekonarnie, fabryki tłuszczów i Bank Cukrowniczy.

Dla ścisłości owe pismo dodaje, że owe 188 zł dał w formie... deklaracji. Gotówka dotychczas nie wpłynęła. A tymczasem Komitet ma 100 tys. niedoboru, sklepy czekają na zapłatę towaru.

„Trudno o jaśniejsze oblicze wielkie kapitału — konkluduje „Nowy Kurier” — jak go namalowało małe sprawozdanie Komitetu Walki z Bezrobociem. Przedstawiciele jego wyrzucają się sami poza nawias ludzi uczciwych. Trudno będzie się z nimi zetknąć bez odruchu wstrętu”.

W nr 156 tego samego pisma pisał bezrobotny St. Smoliński z ul. Strzeleckiej 3A „Od roku jestem bez pracy. Mam żonę i dwoje drobnych dzieci. Komornik nie płaci już 8 miesięcy. Gospodarz grozi mi eksmisją. Tymczasem bony żywnościowe są całkiem wstrzymane w lecie. Z czego teraz żyć? Co dać dzieciom, które wołają: jeść!”

## Dlaczego Hugo bronił komunistów

Postępowe stanowisko ideowe i porównawcze siły oddziaływania Victora Hugo, były rezultatem długiej i niełatwej ewolucji. Swój światopogląd zdobył poeta wśród wielu przeżyć i doświadczeń, w ogniu walki, za cenę cierpienia.

Jest rok 1819. W tym czasie był Hugo umiarkowanym rojalistą i pseudoklasykiem. Trzy lata później, wydając nowy tom poezji, próbuje Hugo zająć stanowisko pośrednie między pseudoklasykami a romantykami, podobnie jak nasz Brodziński. Tymczasem jednak umiera Ludwik XVIII, następcą jego zostaje zwolennik monarchii absolutnej Karol X. Fala oburzenia ogarnia zarówno mieszczaństwo, jak i lud paryski. Wśród młodzieży zwyciężają prądy romantyczne. Dojrzejący artystycznie Hugo rozumie, iż miejsce jego jest wśród romantyków, siła jego wyobraźni nie mieści się już w ciasnych formach klasycyzmu. Na czele romantyków próbuje teraz Hugo zdobywać teatr; o przedmowie do wydanego w roku 1827 dramatu, „Cromwell”, pisał potem Teofil Gautier, że „płoneła w naszych oczach jak tablica praw na gorze Synaj”. W lutym 1830 r., kilka miesięcy przed wybuchem rewolucji lipcowej, która zmioła tron Karola X, romantyczny siła swego entuzjazmu narzuca teatrowi nowy dramat Victora Hugo, „Hernani”.

Walka jest zażarta; na premierze dochodzi do bójki na krzesła i stolki; na czele romantyków stoi Teofil Gautier. Nadchodzi rewolucja lipcowa. Powołany na tron kandydat z młodzieży linii orleańskiej, Ludwik Filip, głęboko rozczarował masę ludową. Ludwik Filip rządził w interesie kupców i bankierów. Bezrobotni robotnicy już w roku 1832 wznoszą barykady, które wymownie potem opisał Hugo w „Nędznych”. Sztandarem skupiającym rewolucjonistów była m. in. sprawa polska. Victor Hugo, po pierwszych złudzeniach rozczarowuje się do Ludwika Filipa. Z okazji premiery swego dramatu „Król się bawi”, ma te same kłopoty z cenzurą, jakie przeżywał za Karola X. Choć cenzura teatralna została oficjalnie zniesiona przez konstytucję, zakaz ministerialny zdjął sztucę z afisza po pierwszym przedstawieniu. Minister oświadczył, iż w sztuce tej bardzo źle został potraktowany król Franciszek I, uciemiężałaby na tym idea monarchiczna, na co Victor Hugo odrzekł, iż „ponad interesem królewskości stoi przecież — interes historii”. W przedmowie do wydania książkowego uznaje Hugo obowiązek wobec Polski za hańbę i niesławę reżimu.

Ale kilka lat później przychodzi do pewnego kompromisu między Victorem Hugo, a Ludwikiem Filipem. Wybrany w roku 1841 do Akademii Francuskiej, zostaje Hugo w r. 1845 parem Francji, to jest członkiem Izby Wyższej. Z tego „snu mieszczańskiego”, — jak się potem wyraził Hugo — obudzili poetę dopiero rewolucja 1848 roku.

Robotnicy i rzemieślnicy paryscy pamiętali dramaty Victora Hugo. Pamiętali jego śmiałe wystąpienia przeciw klasie feudalistów. Nazwisko poety cieszyło się w masach ludowych Paryża ogromną popularnością. Owe masy wysunęły Hugo najpierw na mera robotniczej dzielnicy, Faubourg St. Antoine, potem na deputowanego w Zgromadzeniu Narodowym. Niebawem dostrzegła groźne niebezpieczeństwo dla sprawy republiki i demokracji: podstępne manewry Ludwika Bonapartego, który wykorzystując sławę Napoleona I, przygotował nowy przewrót. Hugo staje na czele opozycji przeciw uzurpatorowi. Ostrzeżony na czas przed przygotowywanymi represjami, opuszcza kraj. Zaczyna się najwspanialszy, heroiczny, wypełniony cierpieniem i walką okres życia Hugo. Udaje się najpierw do Belgii, skąd rychło wypędza go mściwość Bonapartego. Przytłukł udziałem pisarzowi maleńkie wyspy Guernsey i Jersey.

Tu spędza Hugo lat 19. Tęskni do ukończonej Francji, której się już nie spodziewa zobaczyć i walczy dalej z niebывалą odwagą. Redaguje broszury rewolucyjne, które obiegają całą Europę i przenikają do samej Francji. W tym samym okresie powstają najpiękniejsze powieści Victora Hugo: „Pracownicy morza”, „Człowiek śmiechu”, „Nędzniczy” (1862 r.).

Z jednej strony gospodarka wojenna — a z drugiej strony budownictwo pokojowe.

OMEGA

# Fachowa książka rolnicza stała doradcą chłopów i robotników na wsi

Do niepowrotnej przeszłości należą już czasy, kiedy to nakład pracy rąk jak i warunki przyrodnicze decydowały bezapelacyjnie o lepszej czy gorszej gospodarce na roli. Dziś, dzięki zdobyczom nauki ujarzma się przyrodę, aby wciągnąć ją do pomocy człowiekowi w jego pracy. Państwo Ludowe, celem stałego podnoszenia produkcji roślinnej i hodowlanej, daje chłopom i robotnikom rolnym PGR do ręki broń w postaci książek i broszur, popularyzujących najnowsze zdobycze naukowe z dziedziny agrobiologii, agrotechniki i zootechniki.

Chłop i robotnik rolny nie jest więc osamotniony w swych wysiłkach nad podniesieniem produkcji. Wydawane masowo książki i broszury są jego stałymi doradcami, uczą nowych metod gospodarowania, wskazują środki i sposoby w kierunku osiągnięcia jak najlepszych wyników przy najmniejszym wkładzie pracy osobistej człowieka. W ostatnich latach państwowe lub spółdzielcze instytucje wydawnicze wypuściły na rynek księgarski 692 dzieła popularne z dziedziny rolnictwa. Wiele innych znajduje się w druku. W tych książkach i broszurach, pisanych językiem popularnym, znajduje rolnik rady i wskazówki we wszystkich działach swej pracy.

W Polsce przedwojennej nie do pomyslenia było wydawanie takiej ilości podręczników rolnictwa, a jeżeli ukazywały się, to ze względu na cenę, przekraczającą możliwości biedniejszej wsi, były niedostępne ani dla chłopów,

ani dla robotnika rolnego. Dziś cena wydawanych broszur jest tak niska, że każdy może sobie zgromadzić własną bibliotekę domową, a poza tym może korzystać z bibliotek gminnych i gromadzkich a w PGR-ach — z bibliotek zespołowych.

Niesposób jest w jednym artykule wyczerpać wszystkich, prawie 700 pozycji. Nie o rzeczy jednak będzie wskazywać na użyteczność i konieczność nabycia niektórych. A więc godną polecenia broszurę J. Kiełanowskiego p. t. „Kontraktujemy trzodę chlewną”, w której autor w sposób przystępny podaje jak należy żywić i pielęgnować zakontraktowane tuczniaki, aby osiągnąć szybkie przyrosty i dużą wagę. Bardziej zaawansowani mogą sięgnąć po większą książkę tegoż autora p. t. „Chów świń”. Z książeczek dr. Bormana p. t. „Pasze gospodarskie i ich skarmianie” dowiedzą się rolnicy jak należy oszczędnie gospodarować paszami i uzyskać przy

tym wysoką mleczność krów oraz duże przyrosty świń. Dużą przysługę oddaje rolnikom książeczka inż. Janickiego p. t. „Przyrządzanie kiszonek i ich skarmianie”, mówiąca o unikaniu strat przy przechowywaniu pasz. Warto też przeczytać broszurę inż. K. Jankiewicza na temat

## „Jak przygotować kiszonkę z parowanych ziemniaków”

Oprócz tych jest jeszcze wiele innych pożytecznych książek z dziedziny żywienia inwentarza m. in. „Jak żywić świnię na bekony” inż. Hozera, „Żywienie świń tłuszczowo-mięsnych” J. Mazarańskiego i t. d. Odpowiedź na pytanie, jak postępować z maciorą, aby dała więcej prosiąt, znajdują hodowcy w broszurze J. Mazarańskiego p. t. „Jak zwiększyć płodność macior”. Jest już wydanych setki broszur z dziedziny racjonalnego wychowu cieląt, owiec, prosiąt, kurcząt, zwierząt futerkowych, z dziedziny uprawy zbóż, roślin olejnych, okopowych i pastewnych, z dziedziny nawożenia i gleboznawstwa. Z broszur dowiemy się „Jak uprawiać rzepak i rzepik” i „Mieszanki pastewne” dr. Moldenhavera, „Kukurudza i koński zab” oraz „Uprawiamy lubin pastewny” Dominika Starzeńskiego i innych autorów.

O możliwościach każdego gospodarstwa rolnego do przygotowania i stosowania dobrego kompostu mówi książka inż. Chmielewskiego p. t. „Kompost”, a o właściwym wykorzystaniu torfu jako nawozu próchnicznego książka inż. Okróska. Sposoby i metody uprawy poplonów ścierniskowych omawia broszura inż. Gasika, po przeczytaniu której rolnik będzie mógł zwiększyć żyzność gleby i poprawić zaopatrzenie swego inwentarza w dostateczną ilość pasz.

Nie każdy chłop czy robotnik rolny miał możliwość ukończenia szkoły rolniczej. Obecnie każdy może dokształcić się zawodowo, zapoznając się z nowymi perspektywami, osiągniętymi dzięki doświadczeniom uczonych agrobiologów radzieckich i polskich, by — jak powiedział Mieczysław — nie czekać na łaskę przyrody, lecz czerpać od niej według uznania i potrzeb człowieka.

Jan Ryszewski

## Nagrody dla nauczycieli przeznaczyla Centrala Odpadków Użytkowych

Współpraca młodzieży szkolnej w zbieraniu odpadków użytkowych, daje coraz lepsze wyniki w zaopatrywaniu naszego przemysłu w surowce.

Poza dobrą wolą młodzieży i jej obywatelskim ustosunkowaniem się do tej akcji, osiągnięte wyniki w dużej mierze należy przypisać kierownictwu szkół i personelowi nauczycielskiemu, który uświadamia i mobilizuje młodzież do czynu.

W uznaniu zasług nauczycielstwa w tym względzie, Centrala Odpadków Użytkowych wyznaczyła nagrody dla kierowników względnie nauczycieli przodujących w zbiorze.

Na każde województwo oraz m. Warszawę i Łódź zostało wyznaczonych po kilkanaście nagród z podziałem na: I nagr. — 1500 zł, II nagr. — 1000 zł, III nagr. — 500 zł.

Nagrody te zostaną przyznane wyróżnionym nauczycielom względnie kierownikom szkół z końcem bieżącego roku szkolnego.

Kierownicy względnie nauczyciele, prowadzący akcję zbiorową na terenie poszczególnych szkół i ubiegający się o nagrody, winni sporządzić zestawienie ilościowe zebranych przez daną szkołę odpadków w okresie od września 1951 roku do końca maja bież. roku z podaniem ilości uczniów w szkole i potwierdzone przez punkt skupienia, przesłać do właściwej terytorialnie Państwowej Zbiornicy Wojewódzkiej.

### NOWY WIELKI KONKURS

w niedzielnym numerze

**Głos Wielkopolskiego**



## Festiwal filmów czechosłowackich

### Od „Mistrza Alesza” do „Wesołej trójki”

Rokrocznie organizowane są na festiwal filmów czechosłowackich i rokrocznie cieszą się one nie słabnącym powodzeniem. Filmy czechosłowackie zdobyły sobie u polskiego widza szczere uznanie. Siędem nowych obrazów, które obecnie po raz pierwszy weszły na nasze ekrany, wzbudziły niemielsze zainteresowanie, zwłaszcza że w tych nowych filmach spotykamy sporo naszych starych znajomych.

Mikołaj Alesz był wybitnym malarzem czechosłowackim (1852 do 1913) o znaczeniu takim, jak u nas Matejko. Prawie wszystkie jego prace związane były tematycznie z historią i życiem narodu czechosłowackiego, a przez realistyczną formę stały się bliskie masom ludowym, przynosząc artyście ogromną popularność. Film p. t. „Mistrz Alesz” ukazuje wycinek życia artysty i jego pełną temperamentu walkę z ówczesnymi „mecenasami” sztuki, zapatrzonymi bałwochwalczom w obce narodowi, salonowe wzory. Reżyserem filmu jest Václav Krška, w roli tytułowej występuje znakomity Karol Höger, znany nam z filmów „Tchórz” i „Krakatit”. Film ten odznacza się pięknymi skomponowanymi zdjęciami F. Peczenki.

„Brygada szlifierza Karhana” nie jest obca polskiemu widzowi. Sztukę tę pamiętamy ze sceny. Temat: współzawodnictwo pracy starych i młodych, ojca i syna. Dwójka reżyserów Z. Hofbauer i V. Wassermann w filmowej adaptacji sztuki rozszerzyli jej akcję, dodając filmowi wiele scen plenerowych. Więcej również uwagi poświęcono, w odróżnieniu od sztuki scen-

nicznej, postaci Fikejśa. Odtwarza ją zmarły niedawno, popularny aktor charakterystyczny J. Plachta, którego pamiętamy z komedii p. t. „Pan Nowak”.

Na wydarzeniach, które rozegrały się na budowie linii kolejowej w roku 1932, w okresie ostrego kryzysu, oparty jest film Miroslava Cikana p. t. „Bój skończy się jutro”. Jest to dramatyczny obraz walki robotników, strajkujących przeciwko wyzyskowi, a zarazem obraz ówczesnych stosunków. Temat, podobny innemu filmowi czechosłowackiemu „Zakartowani”, został w tym filmie potraktowany szerzej i pełniej wykorzystany.

Niemal sensacyjne tytuły noszą dwa następne filmy: „Akcja B” i „DS-70 nie działa”. Pierwszy z nich, nakręcony przez Jozefa Macha (reżyserował wiele popularnych komedii, jak np. „Nikt nie wie”, „Kłopoty referenta Trziszki”), mówi o walce z oddziałami banderowców, którzy rozgromieni w r. 1947 w Polsce, przedostali się na teren Czechosłowacji. Walka z bandą „Buriaka” obfituje w wiele dramatycznych momentów. Akcja równie emocjonująca filmu „DS — 70 nie działa” (jest osnuta wokół działalności terrorystycznej grupy sabotażystów na ważnym odcinku przebudowy gospodarczej kraju). W filmie tym, w gronie świetnie grających aktorów, występuje uroczysta Vlasta Fialova, bohaterka „Zwycięskich skrzydeł”. Reżyser: V. Slavinsky.

Nie zapomnianno również o młodzieży. „Mały partyzant” pokazuje, jak młodzież czechosłowacka pomagała w niszczeniu hitlerowskich transportów wojennych w okresie okupacji. Bohaterami tego filmu i wykonawcami głównych ról są dzieci. Niewątpliwie ten ciekawy film wzbudzi wśród młodzieży niemałe zainteresowanie.

I wreszcie — nowa komedia filmowa „Wesoła trójka”. Temat — rzecz by można — warszawski: kobiety na rusztowaniach. Problem rozwiazano w sposób dowcipny, film (reżyser: Wł. Czech) obfituje w wiele pełnych humoru scen.

Słowem — tegoroczny festiwal filmów czechosłowackich prezentuje filmy o różnorodnej i ciekawej tematyce. Szkoda tylko, że brak w programie nowych filmów rysunkowych. Ujrzymy je dopiero w lipcu.

Janusz Biniek

## M'odzież ZISPO w Zakopanem

W Zakopanem bawiła wycieczka 80 najlepszych uczniów Technikum i Liceum Przemysłowego przy Zakładach im. Stalina w Poznaniu, zorganizowana przez komitet rodzicielski tych szkół, w nagrodę za dobre postępy w nauce i pracy społecznej. Młodzież w drodze do Zakopanego odwiedziła Kraków oraz zwiedziła Muzeum Tatrzańskie i Muzeum Lenina w Poroninie.

W drodze powrotnej wycieczka zatrzyma się w Kopalni soli w Wieliczce.

## Hodowla godna uwagi

Jest już wiosna. Na rowach przydrożnych, miedzach, a nawet na radionkach pola ziemniaczanego czy buraczanego, w ogrodach przydomowych i w ogródkach działkowych zaczynają się ukazywać nie bardzo mile widziane przez uprawiających ziemię różne mleczce, powoje, koniczyny i inne chwasty. Walczymy z nimi, usuwając je na kompost. A przecież mogłyby być wykorzystywane do karmienia królików. Hodowla tych zwierząt nie jest należycie doceniana, a mogłaby przynieść każdemu mieszkancowi miasta, działkowcowi, a także małorolnemu na wsi bardzo dużo pożytku w postaci mięsa i futerka.

Królik nie wymaga specjalnego zachodu. Nie potrzebuje pomieszczenia z betonem czy cegłą. Wystarczy dobrze ogać skrzynia, lub beczka z drzewczkami osiatkowanymi, z dnem podwójnym — jednym wysuwającym, postawiona w zacinnym miejscu na słupkach. Królik bowiem nie znosi wilgoci, zawieci i wiatrów. W cieple dni możemy dla niego zbudować skrzynię osiatkowaną ze wszystkich stron, pod którą mógłby sobie używać tchu na murawie. Jeśli do łatwości chowania królika do-

damy jego szybkość plenności (do 18 miotów rocznie (miot do 10 sztuk), stwierdzimy, że nieomal w każdym gospodarstwie winien znaleźć użyczenie.

Zeby bliżej zapoznać się z korzyściami hodowli królika, musimy przyrzeć się poszczególnym jego rasom. Mamy bowiem króliki mięsne, mięsno-futerkowe, futerkowe i wieliste.

Rozpocznijmy od olbrzymów belgijskich. Waga ich dochodzi nie rzadko do 10 kg. Przeciętnie samica daje 8 miotów, każdy miot po 15 sztuk. Mięso smaczne i tłuste. Również do królików mięsnych należą olbrzymie białe o wadze do 6 kg. Obie te rasy wymagają większych pomieszczeń.

Do królików mięsno-futerkowych możemy zaliczyć króliki wydrowe. Najcenniejszymi są niebieskie i białe wielokształtne. Chów ich jest mniej kłopotliwy od chowu olbrzymów. Dochodzą one do wagi 5 kg. Futerka tych królików nadają się do imitacji srebrnych lisów.

Najbardziej cenionym, ze względu na futerko, jest królik Alaska. Futerko czarne imituje skórki lisa srebrno-czarnego. Gorsze skórki używa się na imitację skunksów i fok. Tu jeszcze należy wymienić szynszyle (do 3 kg), srebrne króliki, holenderskie i rosyjskie króliki, kastorek (skórki imitują fok), króliki lisy i inne.

Wielką daje angora. Hodowla tego gatunku nie wymaga specjalnych zabiegów, oprócz „toalety”, czyli czesania i szczotkowania. Angorę strzyż się 2 razy do roku i skubie się 2 razy (w okresie lenienia). Rocznie od sztuki otrzymuje się przeciętnie 300—500 gramów wełny, co w ciągu 8 lat życia królika tej rasy przynosi pokaźny zbiór.

Widzimy więc, że pożytek z hodowli królików jest różnorodny i wielki. Wybór rasy zależy przede wszystkim od korzyści, jakie chcemy od niej osiągnąć. Albo mięso, albo futerko, albo jedno i drugie. Szczególnie dziś, kiedy winniśmy wykorzystywać wszelkie możliwości powiększenia zaopatrzenia, nie możemy pomijać tej gałęzi hodowli. Futerko zawsze przedstawia wartość. Świeże zaś królicze mięso hodowca może mieć u siebie na stole, kiedy tylko zechce. Jest to znaczne ułatwienie dla każdej gospodyni, dla której dłuższe przechowywanie mięsa sprawia w lecie dużo kłopotu. Małorolny może króliki dostarczyć do spółdzielni gminnej w ramach usługowej odstawy żywności. W przeliczeniu na równowartość trzody chlewnej znacznie mu się to opłaci.

Hodowla królików ma jeszcze inne znaczenie. Może ona być przekazana pod opiekę dzieciom, które w ten sposób zaznajamiają się z zagadnieniami hodowlanymi. Zajęcie to odcierpie ich od waleśniania się na ulicy i przysporzy dużo przyjemności.

A więc — pomyślmy o małych stworzeniach, które dają nam dużo smaczne mięso i piękne futerko.

(pr)

## listy i odpowiedzi

### Pięć miesięcy bez wynagrodzenia

Z dniem 1 stycznia br. Państwowy Zakład Lecznicy dla Zwierząt w Gołańczy zaangażował do pracy jako sprzątaczkę ob. Mariannę Hoffmann z mies. wynagrodzeniem wg. siatki plac Wojewódzki Zakład Lecznicy w Poznaniu wyraził swoją zgodę na zatrudnienie ob. M. H. na omówionych warunkach i w końcu stycznia umowa została podpisana.

Ze względu na to, że Woj. Zakład nie przyznawał kredytów na ten cel, lecznica w Gołańczy interweniowała w tej sprawie. Oświadczono wówczas, że umowa na razie nie może być zatwierdzona(!?) i polecono wystawić rachunki za wykonanie prace. W dniu 28. 3. br. ob. M. H. przesała do Poznania rachunki za pracę

w miesiącach styczniu, lutym i marcu. Niestety, do tej pory Wojewódzki Zakład nie zareagował w żaden sposób na pismo ob. M. H.

— — — — —  
Czyż urzędnik załatwiający te sprawy nie dostrzeżąc poza pismem żywego człowieka, dla którego praca jest źródłem utrzymania. Ciekawi jesteśmy, co by powiedział ten urzędnik, gdyby kazano mu pracować pięć miesięcy bez wynagrodzenia — tak jak to jest w wypadku ob. Marianny Hoffmann. (939)

### Ratujmy park!

Miejscowość Zagórze w powiecie świebodzińskim mogłaby mieć bardzo ładny park, gdyby... społeczeństwo Zagórze, a szczególnie młodzież wykazała trochę zainteresowania tą sprawą.

Park w Zagórze, który posiada piękne egzotyczne drzewa, przypomina w chwili obecnej raczej rupecznię i śmietnik niż przyjemny zakątek. Mało tego, że park jest opusz-

### Pilne!

Państwowe Liceum Rolnicze — Bolesławowo, pow. Tczew. W roku 1947 pracowała u Was w charakterze wykładowcy ob. Irena Breza, zamieszkała obecnie w Więckowicach, p-ta Dopiewo. Z tego okresu nie została do dnia dzisiejszego uregulowana kwota 1065 zł.

Przez blisko 5 lat ob. Breza wszelkimi drogami starała się o uzyskanie swojej należności. Przepuszczamy, że przy odrębnie dobrej chęci należność tę można było uregulować przez tak długi okres chociażby ratami.

Oczekujemy wyniku załatwienia sprawy. 942

MRN — Rogoźno. Przypominamy Komisji Sądowej — Porządkowej o likwidacji śmietnika przy ul. Kotlarskiej 1. 897

## Wydobyli 2200 000 cegieł torfu

Spśród 70 czynnych kopalni i punktów wydobywania torfu w Wielkopolsce, do wzorowych należy Zakład Eksploatacji Torfu w Chlebowie (w powiecie obornickim).

Kopalnia w Chlebowie zajmuje obszar torfowisk, liczący 250 ha. Cały wysiłek kierownictwa zwrócony jest na mechanizację pracy, szczególnie na zmechanizowanie transportu. Chlebowska kopalnia torfu przekraczała plany roczne już w latach ubiegłych. Wzorowy zespół, obsługujący maszynę: robotnicy Pyssa, Ratajczak i Urbanowicz, wydobył w minionym sezonie 2 miliony 200 tysięcy cegieł, czyli około 540 ton torfu. Przy suszeniu najlepsze wyniki osiągnęła Jolfa Chmielewska, która przekłada dziennie po 25 tysięcy cegieł, to jest 10 tysięcy sztuk ponad normę.

W Chlebowie odbywają się coroczne kursy dla nadzorców torfiarskich. Znajduje się tam również punkt kolonijny Centrali Rolniczej Spółdzielni. (Kier)

notujemy

W organizowanych przez PKKF w Rawiczu na stadionie Gwardii zawodach lekkoatletycznych I miejsce i ufunowany puchar (przez PKKF) zdobyło SKS Technikum Rzeszowskie. Następne miejsca zajęli: SKS Szkoły Zawodowej, SKS Szkoły Ogólnokształcącej i Kolejarza. Wyniki na ogół przeciętne.

W Gorzowie odbył się mecz lekkoatletyczny między reprezentacjami Łodzi i Zielonej Góry. W ogólnej punktacji zwyciężyła Zielona Góra w stosunku 98:86.

Kościan. — W igrzyskach sportowych Zasadniczych Szkół Metalowych z udziałem Sremu, Smigła i Mósiny w ogólnej punktacji zwyciężył Kościan 87 pkt. przed Sremem 66 pkt. i Smigłem 23 pkt.

Wolsztyn. — W ramach zawodów międzyszkolnych DOSZ lekkoatletyki wolsztyńskiej Szkoły Metalowej pokonał zdecydowanie SKS przy Szkole Zawodowej Elektrycznej z Lasznej w stosunku 131:57:15.

W młodzieżowym marszu w Wolsztynie wygrał Miśko z Odry przed Majem z Wolsztyna (Szkoła Zawodowa), Mądrym z Lasznej, Zieloną (Szkoła Metalowa) i Jarczewskimi.

W szachach 11 zespołów uczestniczyło w drużynowych szachowych mistrzostwach powiatu rawickiego. Po wyrównanych walkach Spółnia uplasowała się z 63,5 punktami na czołowym miejscu przed SKS — Szkołą Rolniczą (Bojanowo) 61 pkt. i Stalą 58 pkt.

Włocław. — Witaszyce, dziś jeden z czołowych klubów powiatu jarocińskiego, pragnąc zapropagować sport pięcioboju, sprowadził na jedno spotkanie zespoły Włocławskie z Kalisza i Oleśnicy. Mecz zakończył się zwycięstwem kalisz 11:5. Najładniejszą walkę stoczył w wadze lekkiej Walczak (Kal.) z Gielżyńskim, która zakończyła się wygraną na punkty Walczaka.

W turnieju szczyptorniaka w Rawiczu miejscowy Kolejarz pokonał Technikum 22:5, a Szkoła Zawodowa 12:8 zajmując pierwsze miejsce przed Szkołą Zaw. i Technikum.

## W Posadowie powstaje boisko

Koło ZMP przy Państwowej Stadninie Koni w Posadowie rozpoczęło budowę wielkiego boiska sportowego. Będzie tu w przyszłości teren m. in. dla piłki nożnej, siatkówki i poszykówek. Boisko ma być ukończone jeszcze w maju. (ten)

**Lekarskie**  
Lekarz-dentysta Jaworowicz  
wniósł swą praktykę  
Poznań, Mickiewicza 24  
telefon 21-58. 7377g

**Wolne posady**  
Ekspedientka potrzebna. Wroc.  
ław. Pomorska 47 (piekarnia).  
Mieszkanie i utrzymanie za-  
pewnione. K1143

**Gospośia** potrzebna zaraz. Po-  
znań, Paderewskiego 11. skład  
obuwia. Zgłoszenia od godz.  
15-18. 7275g

**Pracowniki** i pracownice  
(chętnie małżeństwo) poszuki-  
wane na gospodarstwo rolne za  
dobrym wynagrodzeniem, u-  
trzymaniem i mieszkaniem.  
Zgłoszenia: Poznań, Małec-  
kiego 33. m. 9. 7431g

**Szuka osady**  
Szefer-mechanik, żonaty, lat 40,  
przyjemnie posadę na reklama-  
cję wzdłuż osady. Ofer-  
ty Głos Włp. dla 7446g.

**Nauka**  
Trzymiesięczne nowoczesne ko-  
respondencyjne kursy księgo-  
wości. Łódź skrytka 163. K977

**Tańców** ludowych, nowoczes-  
nych, wyucza Szczęśliwa —  
Szczęśliwa Poznań Marcinow-  
skiego 2a. 7348g

**Sorzeżdaże**  
Parcele! Wille! Kamienice!  
Poleca poszukuje „Union”.  
Poznań Nowowiejskiego 9.  
(dawniej Rzeczypospolitej) 6160g

**Ikoflex III** najnowszy model,  
z Tessarem 2,8. sprzedam.  
Fotoma. Poznań Szkoła 17.  
7282g

**Wózek** (autko) dziecięcy, do-  
brym stanie, sprzedam. Po-  
znań, Krzywka 3/2. 9571g

# Głos SPORTOWY

## Kolejarz ze Skalmierzyc Nowych ma osiągnięcia w pracy

„Kolejarz” ze Skalmierzyc Nowych to jedno z najbardziej aktywnych kół sportowych w okręgu poznańskim.

Członkowie koła potrafili wzbudzić w społeczeństwie zapal do sportu. Wynikiem tego jest kilka poważnych inwestycji przeprowadzonych przez koło.

W okresie minionych kilku lat powstały: basen pływacki z plażą i szatniami, tor żużlowy, dwa boiska do siatkówki oraz boisko do koszykówki. Staraniem członków klubu opłutowano również cały stadion.

Rozpoczęto już szereg dalszych inwestycji: m. in. usypano 110-metrowy wał ziemny, na którym staną ma trybuna dla publiczności.

Nie mniejsze osiągnięcia mają członkowie klubu pracy czysto sportowej. Szesć sekcji klubu rozwijało ożywioną działalność także w umasowieniu sportu. Najle-

szym dowodem jest ilość zdobytych odznak SPO, sięgająca setki, dzięki czemu Skalmierzyc stały na czołowym miejscu w okręgu.

Po takich osiągnięciach nie można jednak spoczywać na laurach. Członkowie „Kolejarza” w Skalmierzycach pokazali, że potrafili pracować i współpracować ze społeczeństwem. Ale przygotowania, a ściślej mówiąc — brak przygotowań do pracy w rozpoczętym sezonie sportowym, budzi obawy, że sezon tegoroczny nie da takich osiągnięć jak poprzednie.

Dlatego zarząd „Kolejarza” winien nabrać rozmachu w pracy. (wic)

## Na boiskach piłkarskich

W meczu piłki nożnej WKSC (Międzyrzecz) wygrał z Gwardią (Sulecin) 4:2. Kolejarz (Jarocin) gościł Spójnię (Pleszew), której uległ 2:4. Piłkarze pleszewscy swoim zachowaniem nie pozostawili po sobie jak najlepszego wrażenia.

Szamotulanie oglądali dwa spotkania. Pierwszy mecz Zasadniczej Szkoły Metalowej z SKS Liceum Ogólnokształcącego zakończył się 3:3, w drugim Metalowcy pokonali SKS Technikum Rolnicze 7:0.

Zawody o mistrzostwo klasy wojewódzkiej pomiędzy Kolejarzem (Gorzów) a Spójnią (Międzyrzecz) dał wynik 5:2. Gwardia z Międzyrzecza wygrała niespodziewanie z Unią (Rogoziniec) 5:2. Nie powiodło się LZS-owi z Kostrzyna. Pierwszy zespół uległ LZS — Strzałkowi 2:3, a trampkarze przegrali z Unią (Swarzędz) 2:6.

W Zbąszynku w ramach czwórmeczu padły następujące wyniki: Kolejarz (Z. Góra) — Kolejarz (Zbąszyn) 1:3, w meczu trampkarzy tych zespołów wygrali reprezentanci Zbąszynka 4:1. Juniorzy Stali (Świe-

## Udział w Zlocie bierze cała sportowa młodzież

Apel Związku Młodzieży Polskiej rozległ się do-  
nośnym echem w całej Polsce. Nasza młodzież  
twórcza w nauce, pracy i sporcie uczi Złot Mło-  
dych Przewodników, Budowniczych Polski Ludo-  
wej, awangardy postępu nowymi zobowiązaniami  
dla Ojczyzny.

Wprawdzie nie wszystkich młodych budowniczych może Warszawa na Zlocie powitać. Ale udział w tych dniach młodzieży polskiej wezmą wszyscy, poprzez urzeczywistnienie podjętych zobowiązań. Dada one nam ogromne zwycięstwo w postaci coraz lepszych wyników sportowych.

Zaledwie rozszedł się zlotowy apel Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej do młodzieży, a już napływają pierwsze wieści o zobowiązaniach, które sportowcy zrealizują do wielkich dni lipca.

Oto z pierwszych doniesień o przedzlotowych zobowiązaniach zanotować możemy dziś piękne postanowienie ZS Unii z Rogozińca w powiecie międzychodzkiem. Członkowie tego zrzeszenia

podniosą poziom naukowy i ideologiczny sportowców. Do dnia 22 czerwca br. zdobędą 50 odznak SPO, a 15 zawodników poprawi wyniki sportowe tak, by można sklasyfikować ich w klasach państwowych. Sekcja gimnastyczna wystąpi w dniu święta kultury fizycznej z pokazem zespołowym. Lekkoatleta Ferdynand Piechowiak zobowiązał się pobić rekord okręgu zielonogórskiego na 5000 m. do dnia 22 czerwca br., a miotacz Jan Kopyto poprawi własny rekord okręgu w rzucie granatem.

ZS Unia z Rogozińca wyzywa bratnie zrzeszenia do podejmowania zobowiązań i współzawodnictwa.

Młodzież Państwowego Liceum Pedagogicznego w Sulechowie już realizuje przedzlotowe zobowiązania.

W szkole klasy doszły nie ścigają się o to, by uczyć się jak najlepiej, wydajnie pracować społecznie, jak najtroskliwiej dbać o przykładowe zachowanie się.

Zobowiązania te ogarnęły oczywiście i sport. SKS zorganizował turniej piłki nożnej i siatkówki dziewcząt o „Puchar Złoty”.

Gorące przygotowania w związku ze Złotem Młodych Budowniczych Polskiej Ludowej czyni również robotnicza młodzież z Zasadniczej Szkoły Metalowej w Szamotulach. Uczniowie Szkoły urządzają imprezy, organizują zawody sportowe na miejscowym stadionie.

„Metalowcy” rozegrali już dwa spotkania piłkarskie z zespołami innych szkół; mecze te wzbudziły wśród szamotulan duże zainteresowanie.

Zobowiązania posypią się jak „z rogu obfitości”. Młodzież nasza będzie się uczyć lepiej, pracować wydajniej a w sporcie znajdować bezdnie źródło siły, zdrowia i radości życia.

Wiemy, że zobowiązania ogarną wszystkich młodych, którzy uczą się Złot, wielki dzień Związku Młodzieży Polskiej. (n)

**Pracownicy poszukiwani**  
Monterów-elektryków i samodzielnych pomocników montera przyjmie natychmiast Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa, Poznań, ul. Wawrzyńska nr 1-7. K1096

20 robotników niekwalifikowanych oraz stolarzy przyjmie Mosińska Fabryka Mebli, Mosina, ul. Sowiniecka 8. K1171

Farmaceuta potrzebny natychmiast. Dobre warunki. Zgłoszenia: Poznań, Chłapowskiego 24. K1174

2 kwalifikowanych, samodzielnych księgowych zatrudnia zaraz Zakłady Przemysłu Wapienniczego w Piechcinie k. Inowrocławia. Warunki materialne dobre, mieszkaniowe do omówienia na miejscu. Zgłoszenia z życiorysem kierować do Dz. Personalnego. K1166

Parkieciarzy przyjmujemy natychmiast. Zgłoszenia kierować: Zarząd Budowlany nr 15, Wydział Personalny, Poznań, ul. Marcełlińska 6. K1176

Kierownika firmy zwierząt futerkowych zaangażuje zaraz państwowe przedsiębiorstwo. Reflektuje się tylko na siłę fachową, pierwszorzędną. Zgłoszenia kierować do Biura Ogłoszeń RSW „Prasa”, Poznań, Świerczewskiego 3, dla K1179.

Główny księgowy, znający księgowość przebitkową, potrzebny zaraz. Wynagrodzenie według układu umowy zbiorowej dla pracowników spółdzielczych kategorii III. Adres: Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”, Krzemieniewo, pow. Leszno, woj. poznańskie, nr telefonu Krzemieniewo 6 wzgl. 33. K1178

**Poszukujemy zaraz**  
**placu z bocznica**  
około 5-10 000 m<sup>2</sup>.  
CENTRALA HANDLOWA ŻELAZA I STALI  
Skład i Rej. Biuro Sprzedaży Żelaza,  
Poznań, ul. Spichrzowa 25. 7599g

Centralna Sekcja Motorowa Z. S. „Spójnia”  
Wrocław, ul. B. Prusa 110, zakupi  
trzy motocykle N. S. U. 500 wzgl. 600, górnozaworowe, kompletne lub przystosowane do jazdy na żużlu. K1177

**Zgubiono** kartę meldunkową nr G XV — 1823 na nazwisko Krystyna Zawacka. 7365g

**Zgubiono** kartę meldunkową na nazwisko Maria, Aniela, Barbara Kneć, Biedrusko, nowiat Poznań. 7364g

**Zgubiono** kartę meldunkową na nazwisko Roman Podalak. 7362g

**Zgubiono** kartę meldunkową na nazwisko Anna Włocławska. 7361g

**Zgubiono** kartę meldunkową nr G XX 56458, zaświadczenie rejestracji SP na nazwisko Józef Staszewski. 7357g

**Skradziono** kartę meldunkową na nazwisko Kazimiera S. ejek. 7354g

**Zgubiono** kartę meldunkową na nazwisko Teresa Zaradnia, Poznań, Dąbrowskiego 3. 7349g

**Zgubiono** legitymację U. P., Wydział Rolny, Helena Pokorska. 7338g

**Zgubiono** legitymację Związku Inwalidów Cywilnych nr 5290, decyzję Ubezpieczalni Społecznej do poboru renty, legitymację, uprawniającą do świadczeń lekarskich znak P26808/16 ZB. Joanna Grześkiewicz. 7340g

**Zgubiono** kartę meldunkową PMRN Polskowieś, Aleksy Nowak, Promno. 7342g

**Zgubiono** kartę meldunkową PMRN Poznań Stanisław Zborowski. 7344g

**Zgubiono** kartę meldunkową na nazwisko Maria Ruszczyńska, Niepart, pow. Gostyń. 9084g

**Zgubiono** kartę meldunkową na nazwisko Felicia Turkiewicz, Wysokość. 9482g

**Zgubiono** kartę meldunkową nr G X 8869 wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Miejskiej na nazwisko Teresa Wasielewska, Powowo Kościelne, pow. Wągrowiec. 9474g

**Zgubiono** kartę meldunkową na nazwisko Maria Nowacka. 7430g

**Zgubiono** kartę meldunkową nr 31202 PMRN Poznań na nazwisko Zigmunt Woźnicki. 7439g

**Zgubiono** kartę meldunkową na nazwisko Janina Kramer. 7438g

**Zgubiono** książeczkę wojskową WKR Poznań-Powiat, kartę meldunkową na nazwisko Czesław Cieślak. 7436g

**Wciągnięta (w. nda)**  
na motor do budowy, kupie  
Zgłoszenia: Fr. Pawłowicz, Poznań, Śniadeckich 27. — telefon 76-54. 7528g

**Zgubiono** kartę meldunkową nr 25440 na nazwisko Stanisława Mancel, zamieszkała Zalesie, poczta Doń, gm. na Miejska Górka, pow. Rawicz. 9480g

**Zgubiono** kartę meldunkową na nazwisko Stanisław i Zofia Krobscy, Pruszwiec gmi. na Polskowieś, pow. Poznań. 9463g

**Zgubiono** kartę meldunkową, wydaną przez PGRN Śmiesz na nazwisko Agnieszka Kwoczek, Poznań, Winklera 14. 7304g

**Zgubiono** kartę meldunkową na nazwisko Walerian Korylewski, Poznań, Ostrołęka 10. 7306g

**Zgubiono** karty meldunkowe na nazwiska Pelagia Richter i Eugeniusz Richter, Poznań, Czerwonej Armii 21. 7307g

**Skradziono** książeczkę wojskową nr 496399, RKU Gliwice, kartę rowerową na nazwisko Henryk Holman. 7312g

**Zgubiono** legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Kazimierz Matelski. 7319g

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**Szuka lokalu**  
Inżynier samotny poszukuje pokoju umeblowanego lub pustego. — Oferty Głos Wielkopolski dla 7448g.

**Kulturalny**, młody, samotny inżynier poszukuje pokoju. — Oferty Głos Włp. dla 7460g.

**Spokojne** małżeństwo poszukuje mieszkania lub niekierującego pokoju, warunki do omówienia, Oferty Głos Wielkopolski dla 7462g.

**Wolne lokale**  
Pokój z meblami odstąpię. — Oferty Głos Włp. dla 7347g.

**Starsza** samotna przyjmie panią na wspólny pokój. Poznań, Grodzka 55, m. 2. 7336g

**Panię** inteligentną przyjmie na wspólny pokój wygodami. Oferty Głos Włp. dla 7459g.

**Starszego**, samotnego przyjmie na wspólny pokój. Poznań, Skryta 7, m. 3. 7478g

**Pokój** kuchnia oddam za zwrot kosztów remontu. Oferty Głos Włp. dla 7498g.

**Kupna**  
Parcele w okolicy Osiedla Grunwaldzkiego względnie Junkowa kupię. Oferty Głos Wielkopolski dla 7356g.

**Nowy** biały koc amerykański kupię. Oferty Głos Wielkopolski dla 7434g.

**Rockwell** do badania twardości, także niekompletny, kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dla 7453g.

**Samochód** 3-4 ton, doskonały stan, kupimy. Oferty: Biuro Ogłoszeń Katowice, Mickiewicza 9 pod „Benzynowy”. K1158

**Handlowe**  
Kawa. — Upalamy fachowo każdą ilość. Mielimy cukier, korzenie. Palarina, Poznań, Szewska 7. 6555g

**Zamiana**  
Zamienię 2 pokoje kuchnia, ogród, najładniejszą dzielnicę Wrocławia, na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski pod „Ewentualnie o kolicie”. K1144

**Feliks Minicki**  
adwokat  
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 23 bm., o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. Msza św. odprawiona zostanie tego samego dnia o godz. 7.30 w kościele św. Michała przy ul. Stolarskiej.  
W głębokim smutku pogrążona  
żona i rodzina  
Poznań, Wieluń, Elbląg, Radom, Pleszew. 7685g

**Ignacy Konarski**  
przeżywszy lat 58.  
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 24 maja 1952, o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Dębcu przy ul. Bluszczywej.  
W ciężkim smutku pogrążeni  
żona, córka, zięć i rodzina  
Poznań, ul. Nowowiejskiego 6, m. 6.

**Walczków**  
**Cecylia Kempieńska**  
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 24 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.  
W głębokim smutku pogrążona  
rodzina  
Poznań, Śniadeckich 9. 7681g

**Wojciechowski**  
**Maria Wawrzyniak**  
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 24 maja, o godz. 16 z kostnicy cmentarza górczyńskiego.  
W nieutulonym żalu pogrążeni  
mąż z dziećmi i rodzina  
Poznań, ul. Górczyńska 23.  
Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Dni Oświaty, Książki i Prasy cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem społeczeństwa.

W Lesznie zorganizowano również przy Bibliotece Powiatowej interesującą wystawę. Ciekawym fragmentem była tablica, na której podano liczbę byłych analfabetów, z których 344 osoby należą już do stałych klientów różnych punktów bibliotecznych.

We wszystkie majowe niedziele odbywają się w Pile kiermasze książek, połączone z zabawami ludowymi i występami artystycznymi. Przez cały czas trwania Dni, Towarzystwo Wiedzy Powszechnej wspólnie z Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej urządza odczyty naukowe.

Rawicki Dom Książki zorganizował 17 maja kiermasz książki. Zespoły świetlicowe PSS, ZZK i młodzieży szkół podstawowych, udanymi występami przyczyniły się do uświetnienia kiermaszu.

Szczególnie interesująco wypadł ostatni kiermasz w Ostrowie. Przed południem z Placu Stalina wyruszyło 13 zespołów młodzieżowych, które później występowały w różnych punktach miasta.

W ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy, w powiecie ostrowskim otwarto dla użytku młodzieży miejskiej 6 nowych świetlic gromadzkich: w Odolanowie, Strzyżewie, Jankowie Przygodzkiem, Biniowie, Lewkowie i Kotowskim.

Nie tylko miasta uroczyste obchodzili Dni Oświaty, Książki i Prasy. W gminie Płoty, w powiecie zielonogórskim, otwarto wystawę Książki i Prasy oraz zwołano zjazd młodzieży z całej gminy. Na boisku sportowym, przy dźwiękach muzyki, odbywały się zawody sportowe, strzelanie i loteria książkowa.

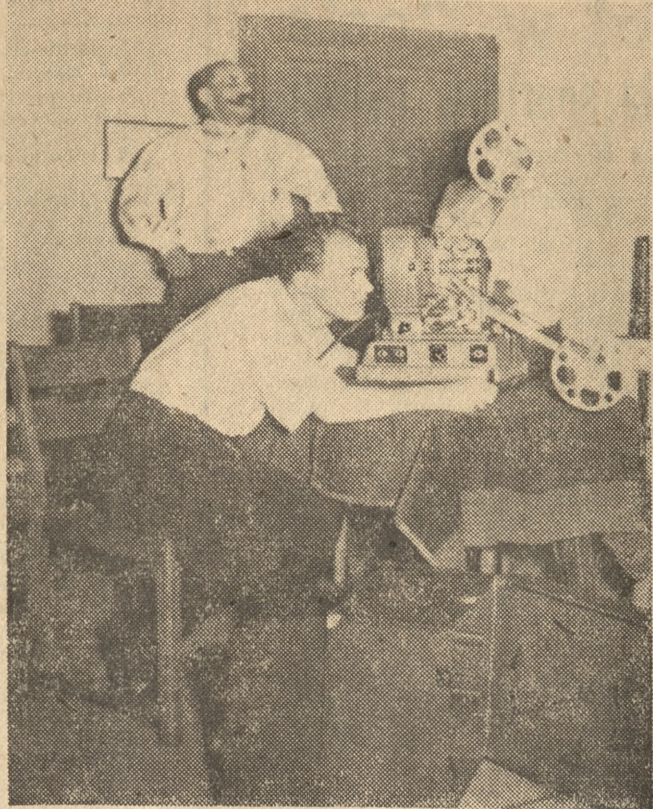
Wyróżniono również przodujących czytelników gminy Płoty: Władysława Grzeszczaka, który przeczytał w ub. roku 154 książki, Mariana Relidzińskiego — 93 książki, Stanisława Fuka, Joannę Jarowicz oraz Leokadię Rusznica, którzy przeczytali ponad 70 książek.

(Na podstawie materiałów nadesłanych przez korespondentów opracowała dl.)

## Spór o kompetencje rady miejscowej

Zdawałoby się, że obecnie po siedmiu latach istnienia i pracy rad zakładowych i miejscowych, nie powinno być żadnych poważniejszych sporów na temat ich zadań i kompetencji. Sprawy te uregulowały bowiem odpowiednio przepisy prawne, a w pewnej mierze rozstrzygnęła się nawet współpraca między radą a kierownictwem, jako nieodzowny warunek pomyślnej pracy i rozwoju każdego zakładu. Jeśli bowiem jedni i drudzy szczerze pragną dobra swej placówki i wolni są od wszelkich ambicjonalnych rozgrywek, to nie może być i w praktyce też nie ma trudności w utrzymywaniu i utrwalaniu tej współpracy.

Dlatego też z dużym zdziwieniem i zaniepokojeniem stwierdzamy, że współpraca tej nie ma w Wojewódzkim Związku Zrzeszeń Prywatnego Handlu i Usług w Poznaniu, organizacji dla wszystkich osób prywatnych, prowadzących przedsiębiorstwa handlowe i usługowe. Zatrudnieni w tym Związku pracownicy, członkowie Związku Zawodowego Pracowników Handlu stwierdzają, że prezydium Związku ogranicza uprawnienia rady miejscowej i wszelkie zagadnienia załatwia bez jej udziału. A przecież Związek ma do spełnienia ważne zadania gospodarcze i celowe rezygnowanie ze współpracy z czynnikami społecznymi, wpływać musi ujemnie na tok pracy Związku. Doprowadza to do tego, jak stwierdzają członkowie rady miejscowej,



CAF — fot. St. Wdowiński  
Centralne eliminacje związkowych zespołów artystycznych, biorących udział w Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych zostały w dniu 16 maja br. zakończone.

Decyzją jury do finałów zostało zakwalifikowane 12 zespołów m. in. Zespół Okręgowego Zarządu Kin w Poznaniu.

Na zdjęciu: fragment sztuki „Kino wiejskie” J. Tonowicza. Reżyseria J. Tonowicza.

## Dwie rozmowy na jeden temat

Słynny plantator buraków cukrowych, Edmund Ratajczak z Pabyczyna (pow. Wągrowiec), postanowił podwyższyć w tym roku plony do 700 kwintali z hektara. Zaciekawieni sposobami, jakie Ratajczak stosuje, ażeby uzyskać tak duże zbiory, przeprowadziliśmy z nim rozmowę na temat uprawy buraków.

— Jakże prace wykonuje kolejno? Wstępną czynnością przygotowawczą do uprawy buraków jest wczesna podorywka, którą przeprowadzam tuż po żniwach i wysianie popiołów. Mniej więcej przy końcu września popioły podorywuję głębiej. Po 14 dniach bronuję pole. Czynność tę wykonuję później jeszcze raz, a następnie rozrzucać obornik i orzę ziemię plugiem z pogłębiaczem.

Na wiosnę, po stajaniu śniegów i przeschnięciu ziemi przeprowadzam włókowanie, ażeby zatrzymać wilgoć. Gleba powinna się zmasować. Na 14 dni przed siewem buraków rozrzucać nawóz sztuczny. Moim zdaniem nie

należy go wysiewać na ostrą skibę i bezpośrednio przed wrzuceniem w ziemię nasion. Przy włókowaniu bowiem spycha się zbyt wiele nawozu w jedno miejsce, usuwa z innego i buraki nierównomiernie później wyrastają. Przeciagam jeszcze ciężką bronę po to, by nawóz zmieszać z ziemią. Godzinę lub dwie przed siewem buraków wrzucę ziemię lekką broną, a następnie włókuję. Po zasianiu pola nie waluję, tak jak robią to wszyscy, lecz zaraz za siewnikiem puszczam włókę. Gdy tylko buraki zaczynają wschodzić przystępuję do motyczenia. W okresie, kiedy mają one już po dwa liście — robię przeorywkę. Zależnie od tego, jak szybko buraki rosną, przeprowadzam jeszcze dwa razy motyczenie. W ubiegłym roku zostawiłem między rzędami odległość 42 cm, a obecnie odległość tę w celach doświadczalnych skróciłem o 12 cm; wysiałem przy tym więcej nawozów sztucznych.

Postuchajmy teraz co mówią na ten temat teoretycy-specjaliści w tej dziedzinie, profesor Wszeź Szkoły Rolniczej dr Debiński.

— Wysokie plony buraków uzyskuje się tylko wówczas, jeżeli stworzy się roślinie warunki najpomyślniejszego rozwoju. Można przeprowadzić wapnowanie gleby na dwa do trzech lat przed zasiewem lub wysiać śródplony np. koniczynę szwedzką, białą, seradellę lub inne zielone

Teatry  
OPERA — g. 19 „Straszny dwór”  
POLSKI g. 19 „Poemat pedagogiczny”  
NOWY — g. 19 „Rodzinka”  
KOMEDIA MUZYCZNA g. 19 „Mistrz Pachelbel”  
MŁODEGO WIDZA g. 19 „Ośm lecie i jeden miś”  
TEATR OBJAZDOWY W POZNANIU:  
Leszno — „Ruchome piaski”  
PANSŹWOWY TEATR W GNIEZNIU:  
Gniezno — „Cyrulik sewilski”  
Skoki — „Próba sił”  
PANSŹWOWY TEATR W KALISZU:  
Zduńska Wola — „Poemat pedagogiczny”  
Kina  
APOLLO — g. 16 18.15, 20.30 — „Pani Dery” (od lat 10)  
BAŁTYK — g. 14.30 — „Wilcze doły” (od lat 12), g. 16.30, 18.30 i 20.30 „Brygada szlifiera Karhana” (od 1.7)

## Drogi i bliski młodzieży jest dzień 22 lipca

Mimo, że jeszcze kilka tygodni dzieli młodzież od ich złotu, podjęte zobowiązania są już w toku pełnej realizacji. Zapał ten jest najwymowniejszym dowodem szczerej i serdecznej miłości młodzieży do Ojczyzny oraz zrozumienia przez nich znaczenia złotu.

Nasi korespondenci terenowi, wśród których najwięcej jest młodzieży, każdego dnia przysyłają nam dziesiątki meldunków o wykonywaniu zobowiązań. Nie są to suche notatki, lecz listy, długie listy. W prostych, lecz gorących słowach opisują oni przebieg zebrań przedzłotowych, zapał młodzieży w podejmowaniu zobowiązań, samą realizację...

Jeden z naszych korespondentów z Ostrowa opisuje szczegółowo podejmowanie i wykonywanie zobowiązań przez młodzież robotniczą. Brygada młodzieżowa im. Janka Krasickiego przy Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego zużyje do krycia dachów 15 ton starej blachy. Przdownik — Zbigniew Kosztrzewa podwyższył swoją normę pracy z 202% na 222%. Koło ZMP w Przygodzicach podniosło wydajność pracy do 180%, a traktorzyści: Henryk Kuloza i Edward Piachta

wykonały 205% normy oraz zaoszczędzą 600 kg paliwa. W realizacji zobowiązań w powiecie ostrowskim nie brak także kół ZMP-owskich z Mikstatu, Jankowa Przygodzkiego, Sieroszewic, Zamościa, Czarnogolasu i Świecy. Młodzież ostrowska przygotowuje się także do eliminacji powiatowych.

List ten kończy się głęboką troską, że koła ZMP przy Ostrowskich Zakładach Odrzutowych i Betoniarńi nie zrobiły jeszcze dotychczas, by godnie uczcić złot. Ta troska zawarta w słowach korespondenta najlepiej odzwierciedla, jak bardzo drogi i bliski młodzieży jest dzień 22 lipca.

Kierownik szkoły podstawowej w Kłodawie (powiat Gorzów), a nasz długoletni korespondent donosi o wykonaniu zobowiązań przez drugą harcerską. Zalesili oni 4 ha nieużytków oraz zebraли 15 000 kg złomu.

Dzięki pracy brygady „SP” w gminie Jabłonna (powiat Wolsztyn) rośnie już młody las. Młodzież każdego dnia w wolnych chwilach sadzi drzewka, które w przyszłości przyniosą setki złotych naszej gospodarce.

Warsztaty nasze będą czynne podczas wakacji szkolnych — oto zobowiązanie uczniów Zasadniczej Szkoły Metalowej w Środzie. Ponadto młodzież do dnia 14 bm. zalesiła 3 ha w Nadleśnictwie Nekla.

Korespondent z Wolsztyna — Tadeusz Sobecki melduje o wykonaniu zobowiązań przez uczniów klasy X b Szkoły Ogólnokształcącej. Uczniowie tej klasy celem nawiązania ścisłej współpracy z młodzieżą wiejską urządzili pogadankę o Mickiewiczu w szkole podstawowej w Kiepinach. (an)

## By ochronić zdrowie rolnika

Miedzy pracownikami poszczególnych placówek służby zdrowia, a mieszkańcami wsi zacieśnia się z dnia na dzień serdeczna więź. Stały kontakt ze wsią nawiązały ostatnio pracownicy Szpitala Miejskiego w Lesznie. Zobowiązali się oni otoczyć opieką lekarską i pielęgniarską członków trzech spółdzielni produkcyjnych w Sulejowie, Rojczynie i Przybinu.

W ramach tej opieki spółdzielcy wraz z rodzinami będą poddawani szczegółowemu badaniu łącznic z prześwietleniem. Ekipy lekarsko-pielęgniarskie będą odwiedzać także spółdzielnie raz w miesiącu, by służyć ludności potrzebą pomocą. Ażeby łatwiej podołać swoim zadaniom, pracownicy szpitala postanowili poprzez dokształcenie się zwiększyć zasób swoich wiadomości fachowych i zakończyć szkolenie młodszych pielęgniarek 6 tygodni przed terminem. (ipc)

## Brak pomieszczeń przeszkadza w pracy

W Blaszkach, w powiecie kaliskim, znajduje się Państwowy Zakład Lecznicy dla Zwierząt, prowadzony przez lekarza weterynarii J. Lubckiego. Do zakładu należy dość duży rejon, składający się z trzech gmin. Dlatego też w lecznicy panuje ciągły ruch. Jednakże brak pomiesz-



CZWARTEK  
Juili, Heleny

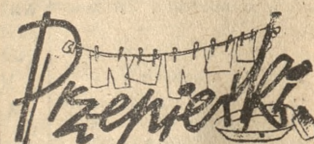
Ślódce w.: 3.47  
zach.: 19.52  
Księżyc w.: 19.00  
zach.: —

W dnielnicach wschodnich i częściowo południowych zachmurzenie zmienne i miejscami jeszcze przelotne opady. Na pozostałym obszarze kraju przejaśnienia. Temperatura nocą w pobliżu 0 st. C. Możliwe słabe lokalne przymrozki. Dniem temperatura maksymalna od +8 st. C na południowym wschodzie do około +15 st. C na północnym zachodzie kraju. Wiatry umiarkowane z kierunków północno-zachodnich.

Dyżur pełnia: Szpital Miejski nr 1 (chirurgia), ul. Szkolna 14/16, tel. 511-11  
Szpital Miejski nr 2 (interna), ul. Garbary, tel. 509-15

APTEKI:

nr 95 — Marcinkowskiego 11  
nr 102 — Rokossowskiego 72  
nr 108 — Garbary 28  
nr 110 — Dąbrowskiego 76  
nr 111 — Ostrogora 6  
nr 116 — Dzierżyńskiego 107



## Do Kochanej Miejskiej Rady Narodowej w Rawiczu

Janek rozbił sobie nos, Różyczka ołarła skórę na łokciu, a moje kolana jeszcze ciągle są zbandażowane od ostatniego wypadku i mamusia nie pozwala mi wychodzić na dwór. Cioła Marysia też narzeka, że Wojtek chyba się kiedyś zabije, bo stale przychodzi do domu pokaleczony. A nasza najmniejsza siostrzyczka tylko rączki wyciąga w kierunku okna: wszyscy wiemy, że chce wyjechać na przechadzkę. Ale niestety, mamusia znowu popyła na ulicy wózek i Hania musi siedzieć w domu.

Tak, kochana Miejska Rada Narodowa! My, dzieci rawickie, jesteśmy chyba najbardziej pozalowanymi godnymi dziećmi w powiecie. A wiesz, dlaczego? Ponieważ w zeszłym roku, przy odnawianiu popsułej nawierzchni ulic, zniszczono chodniki. Miedzy pyłami, a krawężnikiem utworzyły się wielkie dziury i nasze małe nóżki ciągle się o nie potykają, a mamusie psują wózki. I dlatego nie wolno nam teraz wychodzić na dwór.

Bardzo prosimy, posłaraj się Miejska Rada Narodowa, żeby te chodniki wreszcie naprawiono, bo my chcemy się bawić na świeżym powietrzu!

Pozdrawiamy serdecznie — najmłodsi mieszkańcy Rawicy

## CO — GDZIE — KIEDY

MUZA — g. 16, 18 i 20 „Krakati” (od lat 18)  
RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Warszawska premiera”  
WARTA — aktualności g. 11 i 12, młodzieżowe g. 14 i 16 „Sekretarz Rejkomu”, g. 18 i 20 „Czekaj na mnie”  
KINO LETNIE — godz. 17 i 19 „Wesołe kumoszki z Windsoru”  
PIAST — g. 17 i 19 „Maaret”  
FOTOPLASTIKON ulica Armii Czerwonej 53 g. 10—22 „Colorado”  
Wystawy  
MUZEUM NARODOWE „Malarstwo Wielkopolskie 1520—1650”, „Średniowieczny Kraków”, „II ogólnopolska wystawa fotografiki” (g. 10—16)  
ARCHIWUM PAŃSTWOWE — ul. 23 Lutego 41/43 — Wielkopolska i Poznań w dokumentach archiwalnym” (g. 10—16)

CBWA, ul. Marcinkowskiego 28 — „Wystawa doroczną ZPAK Okręgu Poznańskiego” (g. 10—18)  
ŚWIETLICA ART-PLASTYKOW — ulica 27 Grudnia 4 — „Wystawa obrazów Edmunda Szyffera” (g. 10—18)  
BIBLIOTEKA MIEJSKA ul. Armii Czerwonej nr 65 — „Wystawa książki i prasy” (g. 9—20)  
TPP-R — ul. Wrocławska 25a — „Książka radziecka w walce o pokój i postęp” (g. 9 do 21)

Radio  
Program II  
fala Poznań 249 m  
Wiadomości:  
5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17, 18.50, 21, 23.50  
Koncerty:  
5.22 — poranny, 6.50, 7.20, 12.15, 12.45 — na swojską nutę, 14.15 sym

foniczny, 14.30, 16.20 (P) — lekkie piosenki radzieckie, 16.50 sławni śpiewacy, 18 — dla każdego coś miłego, 19.05 (P) nasze chóry śpiewają, 20 — instrumenty muzyczne, 20.20 muzyka francuska, 21.30 — recital śpiewaczy W. Wermińskiej, 22.10 — muzyka taneczna

Audycje inne:  
5.10 — dla wsi, 5.20 (P) — „O czym rolnik powinien pamiętać”, 11.45 — głos mała kobiety, 12.30 dla wsi, 13.30 i 13.55 szkolna, 15.10 — fragment powieści pt. „Pamiętnik fryzjera”, 15.30 — dla świetlic dziecięcych, Wszechnica Radiowa, 16.35 (P) — opowiadanie pt. „Pamiętasz stary przyjacielu”, 17.05 odpowiedzi fali 49, 17.15 — korespondencja pt. „Widziałem Vietnam”, 19.20 (P) — felieton pt. „Zastosowanie metody Kowalowa”, 19.30 — muzyka i aktualności, 21.50 Wszechnica Radiowa

czeń dla chorych zwierząt, zmuszonych przebywać na podwórzu, szczególnie w dni zimne i słotne, daje się dotkliwie we znaki. Przede wszystkim utrudnia to lekarzowi wykonywanie zabiegów chirurgicznych.

Ponieważ zbudowanie jakiegokolwiek pomieszczenia jest istotnie sprawą pałącą, Powiatowy Zakład Lecznicy dla Zwierząt powinien się tym jak najszybciej zająć. (AM)

Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka Przedsiębiorstwo Państwowe. Poznań, ul. Wawrzyniaka 39  
K-3—12646

Wydawca: Instytut Prasy „Czytelnik”.  
Redaguje zespół.  
Redakcja Poznań, ul. Grunwaldzka 19, II pr.

Telefony redakcji: Centrala tel. 62-70 i 64-75, nacz. red. 78-76, sekr. red. 74-36, działy listów i interwencji 78-64, miejski 79-88, dyżurny nocny 64-75, nocny (drukarnia 64-72).

Godziny przyjęć: od 10—12.

Zamówienia i wpłaty na numerację przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.

Ogłoszenia: Biuro Ogłoszeń RSW „PRASA” Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3, tel. nr 62-31. Konto PKO Poznań, nr V-5220-110. uro czynne od godz. 7 do 16.30; w soboty od 7 do 14.30.

Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.